Nr. 126. Kraków, 4 Czerwca — Środa. Rok 1879.

# CZAS

**Czas** wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | *na cały rok* | *na kwartał* | *na 1 miesiąc* |
|---|---|---|---|
| Pocztą w Państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| „ „ Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

**Rękopisma** nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

**Prenumeratę przyjmują:**

**W Krakowie** Administracya „CZASU", tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daubé & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.


## Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na mies. czerwiec złr. 2·50
Od 1 czerwca do końca września „ 8·—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na mies. czerwiec 6 marek
Od 1 czerwca do końca września 20 „

☛ Prenumeratę liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

## Kraków 3 czerwca.

II.

Mało jest osób, któreby sobie jasno zdawały sprawę z istotnego celu nauki gimnazyalnej. Większość powtarza, że chłopcy uczęszczają do gimnazyum na to, aby się „czegoś nauczyli" i aby później mogli przejść do wyższych zakładów naukowych. Jak jednak należy rozumieć to „nauczenie się czegoś" nad tem nie wielu się zastanawia, częstokroć nie przychodzi nawet do głowy, że nauczyć czegoś nie znaczy napakować w głowy chłopców mnóstwa różnorodnych wiadomości, ale znaczy umysły ich doprowadzić w ciągu kilku lat do pewnego wyższego stopnia rozwoju. Prawda że cel ten nie da się osiągnąć [illegible] przedewszystkiem na harmonijnem rozwinięciu wszystkich władz duchowych a szczególniej na rozwinięciu władz myśli i woli, dalej zasadza się on na wyrobieniu zdolności jasnego i szlachetnego wyrażania myśli swoich w mowie i w piśmie, na obudzeniu w duchu wznioślejszych popędów i instynktów do tego wszystkiego co dobrem i co pięknem nazywamy, na wyrobieniu wreszcie pragnienia wiedzy, chęci dalszego kształcenia się i wywalczenia sobie na tej drodze w społeczeństwie pewnego stanowiska. Do tego wszystkiego potrzebne są koniecznie wiadomości, potrzebna jest pewna znajomość języków i świata starożytnego, znajomość historyi, matematyki, potrzebnem wreszcie choć pobieżne rozpatrzenie się w niezmierzonych tajnikach przyrody. Nie należy jednak nigdy zapominać, że gimnazyum nie ma na celu nauczenia jak najwięcej historyi, jak najwięcej matematyki lub nauk przyrodniczych, ale jak najwszechstronniej za pomocą tych przedmiotów umysł wyrobić. Aby zaś ten cel osiągnąć, nie potrzeba wcale chłopców przeładowywać i męczyć nauką do tego stopnia, iżby umysły ich pod nawałem pracy traciły, rzeźkość swoją młodzieńczą i elastyczność. Jeżeli tylko do nauki każdego przedmiotu zastosujemy odpowiednią metodę, jeżeli wymagań nie wyśrubujemy zbyt wysoko, ale do tego co się wymaga surową przyłożymy miarę, to wówczas rzeczywisty cel nauki szkolnej będzie można osiągnąć nawet bez trzymania chłopców w niektóre dnie i po sześć godzin dziennie w szkole, bez obarczania ich zbytnią ilością pracy domowej. Głównie należy baczyć, aby to, czego się w pewnej klasie uczy, stało się dla większej części młodzieży rzeczywistą umysłową własnością i aby służąc za podstawę do dalszej nauki, drugi raz na nowo uczonem być nie potrzebowało, na tej bowiem tylko drodze można w ciągu dłuższego czasu wiele i rozmaitych nauczyć przedmiotów bez zbytniego przeciążania umysłów. Po drugie zaś nienależy nigdy zapominać o tej wielkiej prawdzie, że w gimnazyum żaden przedmiot nie jest sam dla siebie celem, ale że jest w połączeniu z innemi tylko środkiem do celu; żaden więc przedmiot nie powinien być uczony osobno ale koniecznie w połączeniu i w związku z innemi. Poszczególne przedmioty powinny sobie wzajemnie pomagać i wzajemnie się uzupełniać. Pierwszym warunkiem do urzeczywistnienia tych celów jest bezwątpienia usunięcie dwustopniowości nauki, czyli usunięcie powtarzania dwa razy jednych i tych samych przedmiotów raz w gimnazyum niższem drugi raz w wyższem, naturalnie o tyle tylko, o ile to bez szkody dla przedmiotów i dla nauki samej uczynionem być może. Każdego więc przedmiotu należy tak uczyć, aby raz wyuczony, już więcej powtarzanym być nie potrzebował. Mówiąc jednak o usunięciu dwustopniowości nauki z gimnazyum, na jedną okoliczność musimy szczególniej baczną zwrócić uwagę, t. j. na podział gimnazyum na niższe i wyższe. Gdyby kto zamierzał usunąć dwustopniowy rozdział nauki kosztem tego podziału, to zdaje nam się, że byłoby to najfatalniejszym błędem, byłoby zboczeniem od najistotniejszych zasad pedagogiki i dydaktyki. Podział gimnazyum na niższe i wyższe jest tak naturalny, tak zgodny ze stopniowym fizycznym i duchowym młodzieży rozwojem, tak ze stanowiska społecznego praktyczny, iż usuwać go, znaczyłoby narażać nasze szkoły średnie na większą jeszcze jałowość i na większy upadek. Któż choćby cokolwiek tylko z wychowaniem obeznany nie wie, że chłopiec między rokiem czternastym a szesnastym przechodzi bardzo ważne przeobrażenia i że z dziecka wyrasta na młodzieńca. Dojrzewa on nietylko fizycznie ale i umysłowo; władze jego ducha, jego myśli i uczucia wyrabiają się, głębszej nabierając treści, tak że w tym stadyum przejściowem dwa lata większą nieraz stanowią różnicę aniżeli lat kilka przedtem lub potem. Nie zastósować się do tego faktu, nie uwzględnić w nauce szkolnej tego przejścia ze stanu dzieciństwa w stan młodzieńczy byłoby wielkim pedagogicznym błędem. Dalej należy i to jeszcze zważyć, że nie wszystka młodzież jest w możności kończenia całego gimnazyum, jednym nie pozwalają na to środki materyalne, drugim ich zdolności. Z uczniów do klasy pierwszej zapisanych mniejsza tylko część kończy całe gimnazyum większa zaś już przedtem po świecie się rozchodzi. I na tych więc koniecznie wzgląd mieć należy, gimnazyum musi zatem być tak urządzone, aby nawet taki chłopiec, który już mniej więcej w piętnastym roku szkołę opuścić musi, mógł uzyskać pewien niższy wprawdzie ale zawsze całość stanowiący stopień wykształcenia i aby oddawszy się czy to uprawie roli, czy rzemiosłu, czy innej jakiejś praktycznej pracy stał przecież na pewnym już stopniu duchowego wyrobienia. Skasować więc podział gimnazyum na niższe i wyższe i zaprowadzić we wszystkich przedmiotach zupełną ciągłość nauki przez całe gimnazyum jest rzeczą niemożliwą. Są wprawdzie przedmioty, które muszą być we wszystkich klasach uczone, do tych należą przedewszystkiem języki tak starożytne jak nowożytne. Jednak i tutaj musi być zachowane pewne stopniowanie.

Gimnazyum niższe ma głównie na celu dokładne wyuczenie rudymentów języka, przyswojenie tego mechanizmu, wyrobienie tej techniki językowej, będącej podstawą i warunkiem swobodnego nim władania, gimnazyum wyższe zaś musi kłaść już przeważny nacisk na płody literatury, na wnikanie w ich ducha, a przy nowożytnych językach na styl, rozkład myśli, ich wytrawność i dojrzałość. Gimnazym niższe więc musi przeważnie uwzględniać stronę gramatyczno-techniczną języka i powinno tu korzystać ze zdolności i łatwości dziecka do nauki języków w ogóle, podczas gdy gimnazyum wyższe na takiej podstawie dalszą ma prowadzić budowę, wyzyskując żywszą myśl, bujniejszą fantazyę, większą wrażliwość młodzieńca, aby przez zapoznanie go z najpiękniejszemi tworami ludzkiego geniuszu, wyrobić w nim tę prawdziwie wyższą ogładę ducha. Zawsze jednak, nawet w językach, nauka powinna być tak prowadzoną, aby chłopiec kończący tylko niższe gimnazyum miał pewną całość, t. j. aby nieźle rozumiał i posiadał język łaciński, który mu się w życiu nieraz przydać może, i aby dobrze i poprawnie władał językiem polskim i niemieckim. Jeden tylko język grecki nie może być sam dla siebie celem w gimnazyum niższem, nauka języka tego w trzeciej i czwartej klasie niezbędną jest, jako przygotowanie do wyższego gimnazyum.

Tak samo jak z językami, tak rzecz się ma i z matematyką, i ona jakkolwiek musi być uczoną przez całe gimnazyum, to przecież między nauczaniem jej w niższem a wyższem, stanowcza musi istnieć różnica. Niepodobna zaczynać już w niższem gimnazyum wykładu umiejętnej matematycznej teoryi, to należy bezwarunkowo do wyższych klas, gdyż jest to wyższego rzędu gimnastyka umysłowa, przystępna tylko dla umysłów dojrzalszych. Natomiast w gimnazyum niższem należy mieć na względzie tylko praktyczne wyuczenie wszystkich różnorodnych działań algebraicznych rachunkowych, których znajomość w każdym zawodzie człowiekowi jest potrzebną i nie mniej praktyczną znajomość najważniejszych prawd geometrycznych. Tak więc nawet i w nauce tych przedmiotów, które we wszystkich ośmiu klasach uczone bywają, powinna istnieć stanowcza różnica między niższem a wyższem gimnazyum, i nie powinno nigdy być mowy o uczeniu na nowo tego, co raz już uczonem było. Do wyższego gimnazyum nienależy bezwarunkowo nikogo przepuszczać, kto techniki językowej i techniki w praktycznem niższem rachowaniu, zupełnie dokładnie nie posiada.

Co do innych zaś przedmiotów, to chcąc usunąć dwustopniowość nauki należy pójść zdaniem naszem jeszcze dalej, należy (z jednym tylko wyjątkiem, o którym później będzie mowa) zaprowadzić stanowczy między niemi rozdział, i jedne przedmioty przekazać całkiem do gimnazyum niższego, inne zaś całkowicie do gimnazyum wyższego. Tak powinno stać się z historyą i z geografią z jednej, a z historyą naturalną z drugiej strony. Do niedawna jeszcze uczono w szkołach naszych geografii tylko w klasie pierwszej, już w drugiej zaś zaczynano naukę historyi powszechnej. Dzisiaj rzeczy się już pod tym względem nieco na lepsze zmieniły, i geografia nie jest już tak po macoszemu uważana. Ale po co pytamy, uczyć już w niższem gimnazyum historyi powszechnej? Nauka tego przedmiotu w niższych klasach, musi bez wszelkich pozostać korzyści, podczas gdy jaknajobszerniejsze uczenie geografii obfite bardzo przynosiłoby owoce. Kto cokolwiek tylko obeznany jest z psychologicznemi podstawami nauki o wychowaniu, ten wie dobrze, że u dzieci poczucie czasu i poczucie następstwa w czasie bez porównania później i wolniej się rozwija aniżeli poczucie przestrzeni, nad którego wczesnem i wszechstronnem wykształceniem pracują bezustannie dwa najważniejsze zmysły, t. j. zmysł wzroku i dotykania, a obok tego tak zwany zmysł muszkułowy. Dzieci to co się stało zapominają nadzwyczaj szybko, podobne w tem do narodów w stanie natury żyjących. Nigdy też to co się działo dawniej kiedyś w czasie, nie obudza u dzieci tego żywego zajęcia, jak to co istnieje w przestrzeni. Każde dziecko do lat mniej więcej trzynastu, czyta zawsze z bezporównania większem zajęciem książkę o podróżach, niż historyę.

Najprędzej zajmie go jeszcze historya własnego kraju, im zaś dzieje odleglejsze, tem trudniej przenieść się dziecku myślą w te zamierzchłe czasy i takowe sobie uprzytomnić. W naszych zaś szkołach zaczynają naukę historyi w drugiej klasie od dziejów starożytnych. Czyż można to nazwać pedagogicznie trafnem? Naszem zdaniem należałoby naukę historyi powszechnej zupełnie z gimnazyum niższego wyrzucić, wprowadzić natomiast jak najobszerniejszą naukę geografii. Geografię chłopiec łatwo zrozumie, przedmiot ten zastosowany do jego umysłowego rozwoju zajmie go, a gdy się go raz na pamięć wyuczy, to mu na całe pozostanie życie; znajomość geografii jest obok tego warunkiem najelementarniejszego wykształcenia; wykształcenie to łatwiej obejdzie się bez znajomości całej historyi, aniżeli bez dokładnego zapoznania się z ustrojem ziemi naszej. W pierwszych więc trzech klasach gimnazyalnych należałoby zaprowadzić wyłącznie naukę geografii. Ale wykształcenie, choćby niższego rzędu, wymaga koniecznie jednej rzeczy, t. j. znajomości historyi własnego kraju. W klasie czwartej więc można rozpocząć naukę historyi, ale nie od dziejów starożytnych, lecz od historyi własnego kraju ojczystego i państwa, którego jesteśmy obywatelami.

W ten sposób gimnazyum niższe poda chłopcom dokładną znajomość geografii i historyi własnego kraju i państwa, na tem może pierwszy stopień wykształcenia poprzestać.

Jeżeli zaś uwzględnimy zasadę, że żaden przedmiot nie powinien być sam dla siebie celem, ale powinien z innemi łączyć się i współdziałać, to więcej jeszcze będzie można osiągnąć.

Czytanie polskie i niemieckie, a wreszcie od klasy trzeciej począwszy czytanie łacińskie powinno tak być w niższem gimnazyum prowadzone, aby uczniowie na tej drodze z historyą się zapoznawali. Książki do czytania, czyli tak zwane wypisy, powinny zawierać biografie sławnych mężów z różnych epok, opowiadania o wielkich i ważnych faktach dziejowych, nauczyciel powinien z tego korzystać, aby chłopcom fakta te objaśniać, w związku z innemi wystawiać. W ten sposób samo czytanie polskie i niemieckie zyska na barwności, a korzyść będzie podwójną.

Systematyczna zaś nauka historyi powinna być podawaną dopiero dojrzalszym umysłom, należałoby ją w piątej rozpoczynać klasie i poświęcić jej przez całe wyższe gimnazyum, co najmniej cztery godziny w tygodniu.

Podobnie jak z historyą, rzeczy mają się z naukami przyrodniczemi. Po co, pytamy, przechodzić mineralogię, botanikę i zoologię w gimnazyum niższem i wyższem? Albo można już tych przedmiotów nauczyć dokładnie w gimnazyum niższem, a jeżeli nie, to po co ich uczyć? Dla czego w takim razie nie przekazać ich całkiem do gimnazyum wyższego? Nam się zdaje, że historya naturalna może być bez szkody z niższego gimnazyum wykluczona, gdyż z nauki tych przedmiotów dzieci bardzo małą wynoszą korzyść. Nauczyciel geografii powinien zapoznać chłopców z rozłożeniem głównych gatunków zwierząt i roślin po ziemi, bliższe zaś zapoznanie się z przyrodą powinno być tak samo, jak to wskazaliśmy przy historyi przedmiotem polskiego i niemieckiego czytania. Chłopiec czytając po polsku i po niemiecku powinien przez czytanie to zapoznawać się w sposób żywy, barwny i przystępny tak z dziejami jak z przyrodą. Natomiast musimy tu znowu zwrócić uwagę, że już niższe wykształcenie tak jak wymaga znajomości historyi kraju rodzinnego tak samo obejść się nie może bez elementarnych wiadomości z fizyki i chemii. Ogólne własności ciał powinien koniecznie znać nawet taki, który niższe tylko skończył gimnazyum, tego zaś trzeba uczyć już systematycznie w klasie trzeciej więc i czwartej należy zatrzymać naukę początków chemii i fizyki. Wykład tych przedmiotów ma podwójne znaczenie jest z jednej strony dopełnieniem niższego wykształcenia, a równocześnie przygotowaniem do dalszych studyów przyrodniczych z gimnazyum wyższem. W ten sposób zapatrując się na rzeczy, nie bylibyśmy radzi, gdyby się sprawdziła wiadomość, że ankieta postanowiła zupełnie usunąć wykład chemii i fizyki z niższego gimnazyum, byłoby to zdaniem naszem wielkim błędem i równałoby się odebraniu gimnazyum niższemu samoistnego charakteru, w tym jednym też tylko wypadku należałoby wyjątkowo zasadę dwu stopniowości utrzymać.

Gdybyśmy więc wykluczyli z niższego gimnazyum naukę historyi powszechnej i historyi naturalnej, a tylko do czwartej klasy wprowadzili w zarysie historyą i dokładniejszy jeograficzny i statystyczny opis własnego kraju i państwa, pozostawili zaś w 3ej i 4ej klasie wykład chemii i fizyki, to przy odpowiednim rozkładzie, liczba godzin tygodniowej nauki nie będzie w piewszych czterech klasach nigdy przenosiła liczby 25 do 26, a o przeciążeniu uczniów w takim razie nawet mowy nie będzie. Do wyższego gimnazyum należy wprowadzić za to obok obszernego wykładu historyi także wykład nauk przyrodniczych, a uwzględniając wzrost dzisiejszy tychże nauk, uczyć przez całe wyższe gimnazyum osobno chemii i fizyki a osobno historyi naturalnej. W klasie 5ej i 6ej należy poświęcić po dwie godziny chemii a w 7ej i 8ej po trzy i cztery godziny tygodniowo fizyce wraz z astronomią i kosmografią, oprócz tego przez całą piątą klasę uczyć dwie godziny mineralogii i geologii, przez całą szóstą tyleż godzin botaniki, a w siódmej zoologii i elementów anatomii i fizyologii zwierzęcej, do klasy 8ej zaś w miejsce dzisiejszego mizernego zwykle wykładu tak zwanej propedeutyki filozoficznej wprowadzić porządny trzygodzinny kurs psychologii, wykład taki będzie z jednej strony należytem zakończeniem i ukoronowaniem tak studyów przyrodniczych jak humanitarnych, z drugiej zaś znowu strony godnem do właściwych studyów filozoficznych na uniwersytecie przygotowaniem. Na takiej to postępując drodze nadamy wyższemu gimnazyum prawdziwie wyższy umiejętny charakter, uczynimy zadosyć wymogom wszechstronności naukowej nie nadwerężając wcale pewnej ciągłości i jednolitości. Aby zaś ten cel osiągnąć a przytem uczniów zbytnie nie obciążać wypadałoby w wyższem gimnazym liczbę godzin poświęconą językom nieco ograniczyć. Można to uczynić bez szkody dla przedmiotu, jeżeli tylko w niższem gimnazyum dobrze języków wyuczymy, ucząc łaciny po 8 godzin w 1ej i 2ej a po 6 w 3ej i 4ej klasie, greki zaś po 5 w 3ej i 4ej ucząc usilnie i dokładnie to na czytanie i objaśnianie autorów w gimnazyum wyższem i na ćwiczenia piśmienne wystarczy dla łaciny w piątej i szóstej klasie po pięć godzin a w 7ej i 8ej cztery, dla greki zaś w całem wyższem gimnazyum cztery godziny. Dla języka niemieckiego po dobrem przygotowaniu niższem (po 6 godzin w 1ej i 2ej a po 4 w 3ej i 4ej), wystarczy później trzy godziny w tygodniu, a dla polskiego dwie. W ten sposób zyskamy tak dla historyi jak dla chemii z fizyką i dla historyi naturalnej odpowiednią liczbę godzin, która to liczba ogólnie jeżeli dodamy jeszcze po 2 na naukę religii a na matematykę z wyjątkiem klasy 8ej po 3, nie powinna w żadnym razie przenosić w 5ej i 6ej 27, a w 7ej i 8ej 28 godzin tygodniowo. Co do nauki religii to ta z wyższego gimnazyum w żadnym razie nie powinna być usuniętą, pozbawienie bowiem dojrzalszej młodzieży głębszego religijnego wykształcenia byłoby zdaniem naszem w obecnych czasach niebezpiecznym experymentem.

Wszystko zależy jednak na tem, aby w niższych klasach uczyć dobrze i gruntownie języków szczególnie starożytnych tak, aby w wyższych bez szkody dla tych przedmiotów liczbę godzin im poświęcaną zmniejszyć można. Po pierwsze więc metoda nauki języków musi radykalnej uledz przemianie, po drugie zaś należy wprowadzić w klasie czwartej nadzwyczaj surową klasfikacyę, choćby nawet rodzaj osobnego egzaminu, tak aby do klasy piątej przechodzili tylko uczniowie zupełnie dobrze przygotowani. Gimnazyum wyższe nie powinno być liczne, ale wyborowe, niechaj tylko prawdziwa elita młodzieży do wyższych klas się dostaje. Chłopca o bardzo słabych zdolnościach, lub źle przygotowanego lepiej jest z czwartej klasy na inne zwrócić drogi, może on się w takim razie na coś przydać, podczas gdy przełażąc tylko z klasy do klasy będzie później dla społeczeństwa szkodą tylko lub zawadą.

Aby jednak omówione powyżej reformy przyniosły pożądany skutek niepodobna jest ograniczyć się do zmiany planu nauk. Choćby organizacya nauk była najlepszą, choćby była idealnie doskonałą, to i tak na nic ona się nie przyda, jeżeli będzie zbywało na siłach nauczycielskich, mających wprowadzić tę organizacyę w życie i w praktykę. Pod tym zaś właśnie względem gimnazya nasze obecnie bardzo wiele pozostawiają do życzenia. Nawet taki plan nauk, jaki obecnie obowiązuje wydawałby bez żadnego porównania lepsze owoce, gdyby liczba dobrych nauczycieli była większą. Zwracamy więc uwagę rządu i stron kompetentnych, że reformując plan nauk usuwając dwustopniowość nauki nie można na tym punkcie zatrzymać się. Trzeba w reformie pójść dalej jeszcze tj. do reformy sposobu kształcenia i kwalifikowania nauczycieli. Gdyż tylko mając dobrych nauczycieli można mieć dobre szkoły, inaczej wszystkie plany reform i rzeczywiste reformy martwą tylko pozostaną literą. Rozbiorowi tej najżywotniejszej zdaniem naszem sprawy poświęcimy przyszły artykuł.

## KORESPONDENCYA „CZASU"

**Lwów** 2 czerwca.

Komitet centralny wyborczy dla wschodniéj Galicyi rozpisując listy wzywające do akcyi wyborczéj, pominął w nich Lwów ze względu, że tutaj inicyatywa wyjdzie sama ze siebie. Jakoż onegdaj rozlepiono plakaty podpisane przez koło zwykle rozpoczynających agitacyę wyborczą w mieście. Odezwa w krótkich słowach zwołała wyborców na dziś na godzinę 4 do ratusza celem wyboru trzech delegatów na zjazd delegatów do Lwowa, oraz celem wyboru obszerniejszego komitetu przedwyborczego dla naszego grodu.

Zgromadzenie nie bardzo liczne, zaledwie może około stu wyborców zagaił jeden z podpisanych na wezwaniu p. Dobrzański. Mowca zrazu stara się wyjaśnić dotychczasowe działanie komitetu centralnego, jakie ma znaczenie zjazd delegatów, zkąd powstał komitet centralny itp. formalne kwestye. Następnie p. D. przechodzi do stwierdzenia, że komitet składa się z ludzi różnych przekonań i że w skutek tego odezwa wyszła z kompromisu, tak aby się na nią mogli wszyscy zgodzić. Takie ogólne zasady, na które powszechna nastąpiła zgoda, są przedewszystkiem obroną praw autonomicznych i swobód obywatelskich. „To jest powiada p. D. cel, który sobie wytykamy i który nasi przyszli posłowie mają spełniać w Radzie państwa, aby cel osiągnąć, potrzeba solidarności, i dla tego także uchwalono, że przyszła delegacya ma działać solidarnie." Możnaby zarzucić, powiada dalej, jakto więc byliście przeciw solidarności, a teraz jesteście za nią. Panowie, jeżeli kto chory, daje mu się wizykatoryę i synapizma, ale po cóż te środki zdrowemu. Przyszła delegacya jeszcze nie wybrana, nie można więc o niéj twierdzić, żeby już dla niéj te leki były potrzebne, bo nieurodzony człowiek nie może chorować. Secesya jest stan anormalny, tylko skutkiem swoim da się wytłómaczyć, to jest dobrym wpływem jaki wywiera; ale nie można secesyi chcieć na ciągle, nie można jéj czynić stałą. W odezwie komitetu centralnego jest wytknięty cel, do czego ta solidarność ma służyć, jak tego się domagało dziennikarstwo lwowskie. Secesya nie może być celem, jest ona zawsze czemś złem. Dobrze, że teraz secesyę podjęli patryoci, ale któż ręczy, że jutro nie wystąpią z secesyą inni mniéj oględni, że przez secesyę nie ucierpią interesa kraju; nie można więc stawiać secesyi jako zasady.

Ciekawe to wyznanie wiary podałem ile możności najwierniéj, gdyż było jedynym zajmującym epizodem zebrania. Następnie zgromadzenie wezwało p. Madejskiego do przewodniczenia, a p. Madejski powołał pp. Błotnickiego i Gromana na sekretarzy.

Pierwszy zażądał głosu Dr Goldmann i mówił o ważności zjazdu delegatów, który winien ułożyć regulamin przeprowadzenia wyborów. Nie które jego uwagi prostował znowu Dobrzański, poczem zabrał głos Rewakowicz. Dla zniewolenia sobie ogółu, mówca wsiadł na popularnego konika i protestował przeciw nazwie komitetu centralnego dla wschodniéj Galicyi, rzucając na pastwę galeryi cały szereg popularnych frazesów o jedności kraju. Przystępując do rzeczy mówca chce, aby zjazd delegatów uchwalił program postępowania delegacyi; widzi on całe złe naszych stosunków w tem, iż od lat 18 nie mamy programu. Zapomniał widocznie p. R., że przed półtora rokiem uchwalił w téj saméj sali progr[am], który nas miał zbawić, a który był zdaje się najbardziéj bezbarwnym ze wszystkich o jakich powstaniu wspominał. Za to zakończył p. R. wzywając do wyboru na delegatów mężów silnych przekonań, a bojąc się, aby zgromadzeni nie zapomnieli o Hausnerze, stawia jego kandydaturę na delegata do zjazdu.

Tu jeszcze raz zabrał głos p. Dobrzański, który przemawiał przeciw uchwalaniu programu przez zjazd delegatów, a to zdaje się dla tego, że nie spodziewa się w nim dla siebie większości; stwierdza bowiem, że przekonania większej części wyborców lwowskich są już dziś w Komitecie w stanowczej mniejszości.

Po sprostowaniu przez p. Madejskiego zarzutu p. Rewakowicza zrobionego Komitetowi centralnemu, że się nazywa wschodnio-galicyjskim i postawieniu przez p. Piątkowskiego wniosku wyboru trzech delegatów przez aklamacyę, który zgromadzenie odrzuciło; przystąpiono do głosowania najpierw na 3 delegatów, a następnie na komitet przedwyborczy miasta Lwowa.

Na delegatów obok Hausnera zaproponowano Dra Goldmana i Rewakowicza, to jest obu tych panów, co głos zabierali; snać, że role były z góry obmyślane i stosownie rozdane. Wszyscy też wyszli znaczną większością głosujących, a tych nie było więcej jak 70.

Do wyboru Komitetu przedwyborczego rozdawano dwie listy, jedna lista *Dziennika*, druga *Gazety* zapewne utrzymała się ta lista, której więcej wydrukowano, ponieważ głosowanie odbywało się po zamknięciu posiedzenia bez żadnego porządku i każdy mógł tyle razy głosować, ile mu się podobało. Wreszcie różnica pomiędzy obu listami była mało znaczącą i li tylko wyrażała osobiste stosunki każdej z redakcyi.

Mamy więc już Komitet przedwyborczy i pierwszą godność ofiarowaliśmy p. Hausnerowi. Z tego możecie uważać, że on też stanie bez wątpienia jako jeden z kandydatów miasta Lwowa. Jako drugi kandydat wystąpi jego towarzysz Dr Wolski. Znawcy serc ludzkich przepowiadają wszelako, że miasto Lwów tym razem nie odda się całkiem na usługę secesyi, ale że drugim kandydatem na seryo ma być profesor Dr Euzebiusz Czerkawski.

Same wyznania dzisiejsze p. Dobrzańskiego wskazują, że opinie Komitetu centralnego są przeciwne temu, co dzienniki lwowskie dowodziły i nie pomogą tu żadne wykręty, Komitet bowiem centralny uchwalając solidarność Koła polskiego, nie miał na myśli solidarności warunkowej, solidarności dla pewnych celów, ale wyszedł z zasady, że kto jest Polakiem, musi należeć do Koła polskiego i to postawił jako warunek polskiego kandydata. Dziś już po przegranej kampanii i dzienniki i secesyoniści radzi się cofnąć i te wszystkie wykręty mają zręcznie zasłonić odwrót. *Dziennik Polski* ratuje się inaczej, o solidarności milczy, ale za to miota się jakby w konwulsyach na partyę krakowską. Straszny ten krzyk oburzenia ma na celu odwrócić uwagę od spraw bieżących, od uchwały Komitetu centralnego, a przytem przygotować grunt do tego, aby nawet uznawszy w końcu potrzebę solidarności, można było przecież zasłonić się od zarzutu, że tego od lat dwóch bronią Stańczycy i że z tego powodu odsądzało się ich od czci i wiary. Jest to więc także szlachetny manewr odwrotowy.

**Wiedeń** 2 czerwca. Stronnictwo konserwatywne zawiązało również komitet wyborczy centralny, który już wydał odezwę. Komitet ten składają: hr. Hohenwart jako przewodniczący, książę Konstanty Czartoryski, hr. Franc. Falkenhayn, hr. Juliusz Falbenhayn, Dr Harant, książę Liechtenstein i Jerzy Lienbacher. Po kilku wstępnych uwagach, w których położono nacisk na konieczność zorganizowania stronnictwa konserwatywnego i zawiadomiono, że komitet rozpoczyna swą działalność uważając za zadanie swoje porozumiewanie się z odnośnemi komitetami miejscowemi, mówi odezwa dalej dosłownie:

„Programu własnego, szczegółowego tem więcej niepotrzebujemy stawiać, że to, co chcemy, da się w kilku zawrzeć słowach. Chcemy wszędzie występować stanowczo przeciw korupcyi, która już tak zastraszające przybrała rozmiary, a dopomódz do zwycięstwa prawu we wszystkich gałęziach życia publicznego; chcemy przywrócić zgodę między Kościołem a państwem; chcemy zrobić, aby historycznie uzasadnione i ustawami poręczone równouprawnienie wszystkich narodowości w Austryi, stało się prawdą i starać się, aby z swobód konstytucyjnych nie korzystało tylko jedno stronnictwo, ale wszyscy zarówno; chcemy zaprowadzić ostatecznie, od tak dawna wskazany porządek w gospodarstwie państwa i zapewnić ojczyźnie naszej możność występowania w kwestyach polityki zagranicznej z całą przewagą wielkiego mocarstwa. Chcemy wreszcie dążyć do tych celów nie drogą obalania tego co istnieje, lecz drogą spokojnego i ciągłego rozwoju, ponieważ tylko to, co w ten sposób powstaje ma w sobie rękojmię trwałości. Wielkiem i trudnem jest to zadanie, jak uczy każdy rzut oka na pożałowania godne stosunki, które musimy objąć jako dziedzictwo po okresie czasu, w którym stronnictwo konserwatywne pozbawione było najniesłuszniej należnego sobie wpływu. Dla tego jednak potrzeba także, aby w tej ważnej chwili

wszyscy, którzy zdrowo patrzą na stosunki ojczyzny stanęli zgodni i silni, aby szukając na lepsze, nie stracili tego, co dobre. Pełni ufności odzywamy się do wszystkich wyborców, którzy się chcą zgromadzić pod naszą chorągwią, aby licznie stawili się do urny wyborczej i jednomyślnie wybierali mężów, których im przedstawi komitet konserwatywny ich kraju."

## Królestwo Polskie.

Administrator archidyecezyi warszawskiej, przesyłając każdemu kapłanowi archidyecezyi po jednym egzemplarzu Encykliki Ojca Świętego, potępiającej doktryny socyalistyczne, załączył do tego swoją odezwę z d. 30 kwietnia r. b. treści następującej:

„Dla każdego z kapłanów tutejszej archidyecezyi przesyłam przy niniejszem po jednym egzemplarzu Encykliki Ojca Świętego Leona XIII z d. 28 grudnia r. z. potępiającej socyalizm, w tym celu, aby ważny i cenny ten dokument nietylko kapłanom duchownych był znany, lecz nadto aby lud wierny o treści i celu jego powiadomionym został, a zarazem zabezpieczonym od zgubnego wpływu przewrotnej doktryny.

„Dla tego zechce szanowne duchowieństwo z ambony przedstawić wiernym w słowach prostych, jasnych a gorących, że socyalizm zamierzył obalić wszelkie władze, rodzinę i władzę w społeczeństwie; że otwiera drogę do wszelkich zbrodni i pragnie sprowadzić najstraszniejszy przewrót społeczny; że Ojciec Święty widząc to złe grożące społeczeństwu ludzkiemu, postanowił przestrzedz o niem wszystkich, i w tym celu wydał list okólny do wszystkich biskupów całego świata chrześcijańskiego, w którym rozkazuje, aby każdy katolik miał się na baczności, iżby się nie dał uwieść podstępnie głoszonym i wciągnąć do socyalizmu; że nietylko wyraźnie zakazuje każdemu katolikowi do tej sekty należeć, lecz owszem zaleca zdaleka trzymać się od niej i żadnych stosunków z tymi nie mieć, którzy się już do niej wciągnąć dali. Przedstawić nadto należy, z jakiem posłuszeństwem i czcią rozkaz i wolę Ojca Świętego przyjąć trzeba, i widzieć w nich rozkaz i wolę Boga samego, i że [illegible]

„W dalszym ciągu nauczania należy na podstawie prawa przyrodzonego, przykazań bożych i zasad teologicznych 1) wykazać, jak święta i nietykalną jest własność, i jakim występkiem jest jej pogwałcenie, nietylko czynem ale nawet pragnieniem; 2) przedstawić rodzinę jako dzieło boże, wyłożyć wzajemne obowiązki i prawa małżonków, rodziców, dzieci, sług i panów; 3) wyjaśnić, że społeczeństwo nie może się obejść bez władzy, i że dla tego sam Bóg nakazuje dla niej posłuszeństwo i uszanowanie.

„Samo z siebie wypada, iż prawdy te potrzeba ludowi wiernemu przedstawić, nie pobieżnie a jednym razem, ale w szeregu systematycznie przeprowadzonych gruntownych nauk, opartych na teologicznych podstawach i dostatecznie przedmiot wyczerpujących. Nadto w konfesyonale należy zwracać uwagę na grzechy i skłonności w związku z tym przedmiotem będące, i starać się nietylko je wykorzeniać i stłumiać, ale owszem zaszczepiać w duszach cnoty przeciwne, jak [illegible] cudzej własności, przywiązanie do [illegible], pracę, oszczędność, czystość obyczajów, czystość i wierność małżeńską, zgodę i pokój w rodzinie, pobożne wychowanie dzieci, miłość, posłuszeństwo i uszanowanie dla rodziców i wszelkiej zwierzchności.

„WWJJKks. Proboszczowie i Rządcy Kościołów w tych miejscowościach, gdzie się [illegible] i fabryczny znajduje, przedewszystkiem zaś gorliwość i baczność rozciągnąć w nauczaniu, przestrzeganiu i upominaniu. Socyaliści bowiem, jak wszędzie tak i w naszym kraju, przedewszystkiem zwracają się do ludności pracującej, z codziennego zarobku żyjącej, chcąc ją zjednać dla swoich przewrotnych zasad prawa własności przeciwnych. Posługują się oni prawdami religijnemi, fałszywie i wykrętnie stosowanemi. Dla tego [illegible] nowania tego prawa na podstawie przykazań Bożych, ale nadto wykazywać zdradliwe i podstępne tłómaczenie prawd religijnych i wyrzeczeń Pisma św., jakiemi socyaliści umieją posługiwać się, usiłując lud do siebie zwabić. Ku temu dostateczne dane znajdzie Szanowne Duchowieństwo w Encyklice Ojca św., które ludowi rozwinąć i przystępnie wyłożyć wypada z ambony, i stosownemi przykładami i porównaniami.

„Pokładam zupełną ufność w dobrej woli i gorliwości Szanownego Duchowieństwa, że nie dozwoli zwolennikom socyalizmu ludu naszego, tak silnie wierzącego, a w wierze swej prostego, podejść i z drogi obowiązków chrześcijańskich sprowadzić, a wszczepiwszy w niego chciwość i niechęć ku klasom zamożniejszym, pchnąć go na drogę występków, i posługiwać się nim jako narzędziem zbrodni, a przez to nietylko unieszczęśliwić go doczesnie, ale nawet odjąć mu nadzieję zbawienia wiecznego. Spodziewam się, że każdy z kapłanów spełni wiernie swój obowiązek i według stanowiska swego, zdolności i sił pracować będzie, aby zawczasu złemu zapobiedz. [illegible] socyalizm dotąd niewiele może liczyć zwolenników, jednakże to nas nie uwalnia od odpowiedniej baczności i usiłowania, aby nie ciążyła na nas wielka odpowiedzialność, żeśmy pozwolili wrogom Kościoła i społeczeństwa w sercach powierzonego nam ludu rozsiać ziarno fałszu i klęsk nieobliczonych. Nie należy się nawet tem zniechęcać, że ci, którzy wyżej wskazanych nauk, upomnień i przestrzeg potrzebują, na nie przybywać nie będą. [illegible]

„Odezwa niniejsza ma być zakomunikowaną każdemu bez wyjątku kapłanowi Archidyecezyi Warszawskiej, za własnoręcznem każdego podpisem w dowód odebrania."

Kanonik Metropolitalny
*X. Sotkiewicz.*

## Rosya.

*Prawitielstwiennyj Wiestnik* ogłasza następujący okólnik ministra oświaty do naczelników wszystkich okręgów naukowych w Rosyi:

„W okólniku z d. 24 marca 1875 r. Nr 5520 zwracałem już uwagę pańską na niebezpieczeństwa, grożące młodzieży szkolnej ze strony propagandzistów socyalizmu i nihilizmu, usiłujących zapanować nad niedoświadczonemi umysłami uczącej się młodzieży, aby ją usidlić w swe sieci i uczynić z niej narzędzie swej zbrodniczej działalności. Ten zgubny wpływ ludzi złej woli na kształcącą się w szkołach młodzież nie tylko się dziś nie zmniejszył, lecz powiększa się i wzmaga coraz bardziej. Ci zbrodniarze nieceni, ci mordercy z za płotu, są prawdziwymi zabójcami współczesnego pokolenia młodzieży, jak i całej oświaty rosyjskiej. Narzucają się oni z swemi teoryami o tyle szalonemi jako niedościgłe utopie, o ile potępienia godnemi, przeważnie młodzieży szkolnej, ponieważ ludzie choć cokolwiek doświadczeni i dojrzali odwracają się od nich z pogardą i wstrętem. Nadto rzucają oni cień na oświatę i naukę, twierdząc bowiem, że z nich zaczerpnęli spaczone swe doktryny i w nich też każą szukać powodów i usprawiedliwienia tych zbrodni i okropności, które są artykułami ich wiary, a o które oczywiście prawdziwa oświata oskarżaną być nie może. Tym sposobem mogą oni wzbudzić w społeczności wątpliwość o pożyteczności wiedzy i nauki i powstrzymać naturalny postęp powszechnej oświaty w kraju. Mając na względzie, że jedynie wpływ moralny i przewaga nad umysłami młodzieży wykształconych nauczycieli, tudzież troskliwy i ciągły dozór nad nią ze strony przełożonych zakładów naukowych, szczególnie zaś czuwanie nieustanne, aby w niej rozwinąć i utrwalić religię i moralność, mogą zabezpieczyć młode pokolenie od [illegible] szkodliwych nauk anarchistów, uważam za potrzebne zwrócić uwagę Pańską na konieczność obsadzania obowiązków nauczycieli i dozorców szkolnych ze szczególną przezornością i ostrożnością, ponieważ ze smutkiem to wyznać muszę — dzieci i młodzież teraźniejsza, zamiast spotykania w kółkach swych rodzinnych żywiołów przeciwdziałających szkodliwym naukom, znajdują w nich częstokroć pobłażanie a nawet poparcie zgubnych teoryj; osoby więc, stanowiące władzę szkolną, powinny w pełnej mierze zastępować rodziców i opiekunów, utrwalając w umysłach swych wychowańców uczucia wierności dla tronu i uszanowania dla religii. Oczywiście, że nie młodszym dzieciom, nie uczniom niższych klas szkolnych tłomaczyć należy bezzasadność i szkodliwość teoryj socyalistycznych, ale uczniom wyższych klas gimnazyalnych i realnych trzeba koniecznie wyjaśniać kłamliwość ich i zbrodniczość, ci bowiem o tyle są dojrzali umysłowo i moralnie, że—jestem pewny—zrozumieją z łatwością [illegible] tych teoryj [illegible], a wyraźnie oczywiście nikt z nich nie zechce służyć za narzędzie ludzi, chcących gubić systematycznie, bezlitośnie i z zimną krwią najpiękniejsze siły Rosyi i całą jej przyszłość, [illegible] szerokiego rozpowszechnienia prawdziwej oświaty, uzasadnionej na mocnych podstawach, nauki, szczerej wierności dla swego monarchy i ojczyzny, tudzież na prawach wiary i moralności prawdziwej".

Tak brzmi odezwa p. ministra oświaty. Jest ona z wielu względów bardzo wymowną, konstatuje bowiem i stwierdza niejako aktem urzędowym, że propaganda nihilistyczna między młodzieżą szkolną nie zmniejsza się dziś (pomimo tylu środków represyjnych) lecz jeszcze się rozszerza i wzmaga, tudzież, że [illegible] młodzież szkolna znajduje [illegible] rewolucyjnych zasadach, tak dalece, iż przeciw wpływom rodziny mają oddziaływać nauczyciele, wpajając w młodzież wstręt do owych teoryj. [illegible]

## Kronika miejscowa i zagraniczna

**Kraków** 3 czerwca.

Przez oba dni Zielonych Świątek padał deszcz z krótkiemi przerwy, a wczoraj po południu zamienił się w ulewę. Pomimo tego wyruszanie na Bielany odbywało się równie w pierwsze jak drugie święto. Nieprzerwany prawie łańcuch wozów, omnibusów, fiakrów a nawet niektóre prywatne powozy, przewoziły [illegible] osób, które jednak przybywszy na miejsce czem prędzej wracały. [illegible]

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu złożono: Zakład naukowo-wychowawczy PP. Prezentek w klasztorze ś. Jana w Krakowie od uczennic i Sióstr Zgromadzenia 5 złr., X. Józef Baba 1 złr., [illegible] 2 złr., Felicya Radomyska 5 złr., X. [illegible] w Pałczowicach 5 złr.

— Na krzyż pamiątkowy dla Jego Świątobliwości Leona XIII złożono: Władysław Swolkień z Myślenic 1 złr. 50 c.

Dla dotkniętych powodzią mieszkańców Szegedynu złożono: Władysław Swolkień z Myślenic 1 złr. 50 c.

— [illegible] 3 złr. 20 c., tudzież od N. N. [illegible] 2 złr. 20 c.

— W niedzielę zdarzyły się dwa pożary w mieście. Pierwszy po godzinie 10 w nocy [illegible] pod L. 20 na Stradomiu. Skutkiem, jak się zdaje, nieostrożnego użycia zapaliła się nafta. Lubo ogień stłumiono w zarodzie [illegible] po 200 złr. Drugi wybuchł około godziny 10 w składzie [illegible] Jakóba Bluma pod L. 79 przy ulicy Krakowskiej na Kazimierzu, [illegible] zapałek, takowe się zapaliły i z trzy skrzynie z zapałkami wartości 20 złr. [illegible] straż policyjna i pożarna natychmiast przybyła. [illegible]

— W niedzielę o godz. 9 wieczorem odbył się w kościele N. P. Maryi ślub [illegible] p. Michała Bielskiego z panną [illegible] Śliwińską, córką obywateli tutejszych pp. [illegible] Śliwińskich. Liczny zastęp przyjaciół i znajomych młodej pary tworzył orszak weselny; podczas obrzędu ślubnego kościół N. P. Maryi był przepełniony publicznością, a członkowie Towarzystwa muzycznego wykonali *Veni creator* Żeleńskiego.

— Otrzymujemy następujące pismo:

„Towarzystwo Muzyczne czyniąc zadość licznym żądaniom, postanowiło zająć się w tym roku urządzeniem „Wianków", wybierając w tym celu osobny Komitet, który zaprosiwszy do grona swego p. Hipolita Lipińskiego artystę-malarza, powierzył mu cały kierunek artystyczny tego obchodu. Ponieważ urządzenie podobnej uroczystości pociąga za sobą pewne koszta, przeto Komitet uznał za właściwe odwołać się do mieszkańców Krakowa, żywy udział w tej uroczystości biorących, ażeby choćby drobnemi, lecz najliczniejszemi datkami zechcieli przyjść w pomoc usiłowaniom Komitetu, gdyż tak świetność jak i w ogóle przyjście do skutku tego obchodu, zależnem będzie od dobrej woli ogółu mieszkańców. Dobrowolne datki przyjmują wszystkie handle i Instytucye publiczne, w których znajdują się karty z napisem: „Tu się przyjmuje składkę na uroczystość Wianków" oraz drukowane arkusze do zapisywania tychże, opatrzone firmą Towarzystwa Muzycznego.

*Komitet urządzający „Wianki".*

Administracya *Czasu* nie odmawia także swego pośrednictwa.

— Pokazywano nam dziś pismo urzędowe starostwa Myślenickiego, które oznaczone datą pocztową Myślenice 4go kwietnia, dostało się szczęśliwie lubo dobrze zżółkłe po blisko dwóch miesiącach, bo d. 30 maja do miejsca przeznaczenia swego Budzowa o 3½ mil odległego. Listy podróżników błąkających się wśród dzikich ludów Afryki, przychodzą niekiedy wcześniej.

— **Sygneczow** 28go maja.

*(K. S. H.)* Po skończonej kampanii w Bośni powróciwszy do kraju, znalazłem drogę z Wieliczki do Sygneczowa w tak opłakanym i niedowierzenia złym złym stanie, że najgorsze drogi w Bośni na całej Posawinie aż do Tuzli o dużo są lepsze. Zdaje mi się, że od lat wielu nie robiono około tej drogi żadnych rowów i nie chciano korzystać z kamieniołomów, które są tuż przy drodze. Na dowód tego przytoczę, że jeszcze dzisiaj gdy to piszę w dniu 28 maja, znajdują się na tej drodze trzy bagna wielkich rozmiarów, jedno „na Bańkowskiem," drugie „naprzeciw żydowskiego cmentarza" w Sierczy, trzecie „na Babinach", i objeżdżać je trzeba, aby nie ugrząść, po uprawnych gruntach, czyniąc szkodę właścicielom tychże. Aczkolwiek droga ta zaledwie o cztery kilometry położona jest od siedziby starostwa i władz autonomicznych, opłakany stan jej jedynie temu przypisać muszę, że nie jest ona znaną władzom tym, które nad nią czuwać mają obowiązek. I dla tego też zmuszonym się widzę zapytać w publicznych pismach Wydziału powiatowego w Wieliczce: czy mu znany jest stan drogi od Wieliczki przez Sierczę do Sygneczowa i dalej prowadzącej? czy w ostatnich latach cokolwiek około naprawy tej drogi robiono? czy w tem celu były wydane jakie zarządzenia i czy konsekwentnie przeprowadzone zostały? nakoniec czemu przypisać należy, że od lat wielu droga ta znajduje się w tak opłakanym stanie, iż waham się porównać ją z najgorszemi drogami w Bośni?

— W ostatnich dniach maja wróciło w Poznańskie kilkadziesiąt rodzin, które przed dwoma laty, dając się złudzić zwodniczym obietnicom ajentów niemieckich emigracyjnych, sprzedawszy wszystko, co posiadały, wyniosły się do Brazylii. Teraz wrócili ci wychodźcy zbiedzeni i schorzali, okryci łachmanami, a wielu z nich złożyło już kości na obcej ziemi, uległszy nędzy i chorobom.

— Pewna firma księgarska w Cieszynie rozsyła prospekta niemieckie na kalendarz polski dla ludu!

— Czytamy w *Pester Lloyd*: Dla Szegedynu!.. Oto był głos, który w dniach klęski zawisłej świeżo nad pięknem miastem Alfeldu znajdował wszędzie echo, jak daleko biją serca ludzkie, gorące i przystępne dla cierpienia bliźnich i dziś jeszcze rozbrzmiewa on bliżej i dalej. Gdybyśmy mogli obfity szereg dowodów sympatyi, czynów dobroczynności dla naszych dotkniętych klęską współziomków związać w jeden nieprzerwany łańcuch, utworzyłoby to wspaniały wieniec. Do wieńca tego możemy dziś piękny liść dodać. Damy wyższego świata w Krakowie zebrały się pod egidą księżnej Windischgrätz (z domu hrabianki Dessewfy) aby przynieść pomoc nieszczęśliwym mieszkańcom Szegedynu, nadając temu szlachetnemu celowi formę loteryi, która dzięki ich wspaniałomyślnej życzliwości znaczny osiągnęła rezultat. Prezesowa krajowego Towarzystwa pomocy kobiet, hrabina Ferdynandowa Zichy, otrzymała w tych dniach jako wynik tej zabawy sumę 1150 złr., z których 650 złr. przesłane zostały na ręce hrabiny Ludwikowej Batthiany, opiekującej się umieszczonemi dotąd w koszarach w Uellöe dwunastoma rodzinami szegedyńskiemi; reszta zaś w sumie 500 złr. wręczoną została Towarzystwu Czerwonego Krzyża. Doniesienie to, które zawdzięczamy prezydyum Towarzystwa Czerwonego Krzyża, zamieszczamy w tym celu, aby złożyć damom krakowskim patryotyczne podziękowanie w imieniu Czerwonego Krzyrza, w imieniu naszych cierpiących współziomków, w imieniu własnem — lecz w końcu nie znajdujemy na to wyrazów. Są czyny niosące same z sobą pochwały, nagrodę i dzięki — ten czyn dobroczynności jest jednym z tych czynów.

— Do Rady powiatowej Limanowskiej wybrany został z większej własności p. Roman Reklewski, właściciel Owieczki.

— W niedzielę umarł w Baden pod Wiedniem Dr Karol Giskra, tajny radzca, deputowany i były minister. Syn garbarza z Trzebowy morawskiej, poświęcił się naukom prawniczym i wykładał naprzód w Wiedniu umiejętności polityczne, w r. 1848 zasiadał w parlamencie frankfurckim, gdzie z całą gorliwością, mimo słowiańskiego pochodzenia, przyznawał się, jak i później przez całe życie swoje do ojczyzny niemieckiej. Nazwisko jego czytać należy według dawnej pisowni „Iskra". Zmarły był adwokatem w Bernie, zasiadał w sejmie morawskim i w Radzie państwa, a w r. 1867 wszedł do ministeryum Auersperga. Centralista, wielbiciel polityki jedności niemieckiej, używał wielkiego wzięcia u Prusaków, co się objawiło w r. 1866 podczas wojny. Giskra brał także czynny udział w różnych przedsiębiorstwach, mianowicie kolei żelaznych, i różne z tego powodu krążyły wieści, posądzające go o korzystania ze stanowiska i wpływu swego miał; nawet przez czas jakiś wzbroniony przystęp do dworu. Giskra długo chorował. Dzienniki wiedeńskie ogłaszały co dzień biuletyny o przebiegu jego choroby. Liczył on lat 60.

— Towarzystwo artystyczne w Wiedniu *Kunstverein* zajmuje się wystawieniem na widok publiczny 798 przedmiotów sztuki, które ofiarowane były NN. Państwu z powodu ich srebrnego wesela. Wystawa ta urządzoną będzie w zamku cesarskim, a dla ułożenia dokładnego katalogu, żąda Towarzystwo po dzień 5 czerwca udzielenia sobie przez strony objaśnień i szczegółów odnoszących się do darów.

— Donoszą nam z Pragi, że d. 14 czerwca danem tam będzie w nowym teatrze czeskim za Żytnią bramą, na dochód czytelni akademickiej, przedstawienie *Mazepy* Słowackiego, w czeskim przekładzie Fr. L. Howorka. Obsada jest bardzo staranna, rolę wojewody ma odegrać najznakomitszy artysta czeski p. Kolar, wojewodziny bardzo utalentowana artystka p. Sklenarzowa-Mala. Młodzież akademicka, zajmująca się tem przedstawieniem, weźmie udział w pochodzie i polonezie aktu pierwszego. Wystawa ma być bardzo staranna.

— W nowej kolumnadzie nad karlsbadzkim szprudlem, o której twierdzą, że jest najpiękniejszą na kontynencie, wydarzył się d. 27 maja o godz. 6-tej z rana następujący wypadek: W ścianach wewnętrznej przestrzeni po obu stronach orkiestry, umieszczone są większe akwarya w nyżach, zamknięte szklanemi płytami 3-centymetrowej grubości, a płyta środkowa ma około 1½ metra w kwadracie. Środkową tę płytę wysadziło ciśnienie powietrza i rzuciło wraz z wodą z taką siłą wewnątrz kolumnady, że dwie ławki żelazne, stojące o 3 do 4 metrów od tego miejsca, zostały wywrócone i zdruzgotane. Huk słychać było daleko. Na szczęście nikt nie został uszkodzony. Gdyby płyta godzinę później była wysadzoną, mnóstwo ludzi mogłoby paść ofiarą.

— Według doniesienia z Messyny z d. 30 maja, wybuchy Etny trwają ciągle. Nowo powstałe czeluście zagrażają osadom Biancavilla, Randazzo i Castiglio. Gęsty popiół spada na Piedemonte i zaciemnia zupełnie powietrze. Zachodzi obawa przerwy związków ze wsiami górskiemi. Zważając kierunek, jakim płynie lawa, Piedemonte nie jest zagrożone, ale lękają się wylewu rzeczki Cantara, gdyż lawa zatyka jej odpływ. Potok lawy odległy jest o 9 kilometrów od Linguagrossa. Z Katanii zaś donoszą 31go maja: Strumień lawy od strony wschodniej doszedł do znacznych rozmiarów. Liczne kratery na dwie grupy podzielone, wyrzucają obficie lawę. Cały przebieg tego wybuchu każe przewidywać długie jego trwanie. Lawa zmierza ku rzece Alcantara i ku wsi Mojos. Zachodzi obawa wielkich szkód. Inna znów depesza z Katanii z tego samego dnia mówi: Potok lawy posuwa się w szerokości 200 metrów ku rzece Alcantara, od której tylko o jeden kilometr jest odległy.

— Kongres międzynarodowy dla przekopania międzymorza Daryjskiego ukończył w Paryżu d. 29 maja obrady swoje, a teraz będzie szło przedewszystkiem o zebranie podpisów na akcye tego przedsiębiorstwa. Sądzą, że rządy interesowane znaczny wezmą udział w akcyach. Na mocy sprawozdania komisyi technicznej kongres zgodził się na przebicie kanału od zatoki Limon na oceanie Atlantyckim do zatoki Panama na oceanie Spokojnym. Długość tego kanału wynosić będzie 73 kilometrów a koszta przeniosą miliard franków. Obliczono w przypuszczeniu, że rocznie przejazd okrętów tym kanałem wyniesie 6 milionów beczek okrętowych, a opłata od beczki uczyni 15 franków, co da dochodu 9 milionów dla oprocentowania kapitału nakładowego, administracyę i naprawy.

**Wiadomości policyjne.** Straż policyjna przytrzymała: Jana Kozła za sprzeniewierzenie pieniędzy w służbie; Mikołaja Kiklę, z Zarzyca, za posiadanie sygneta złotego, na którym litery „M. H.", a który sprzedawał, utrzymując, że takowy miał znaleźć na plantacyach; Pinkusa Goldberga za kradzież trzech chustek do nosa, podczas pożaru na Stradomiu w niedzielę przed południem; Teklę Madejską za kradzież w służbie; Piotra Zaczyńskiego, poszukiwanego za kradzież; Maryę Wolską za kradzież w służbie; Wincentego Rewacza za kradzież bielizny; za pijaństwo 13 osób.

W policyi złożono: kulczyk znaleziony w sobotę wieczorem; chustkę wełnianą w pasy, odebraną od osoby podejrzanej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11tej do 4tej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 31 maja pogoda; termometr od 16·0 doszedł do 27·4 C. Dnia 1 i 2 czerwca przeważnie pochmurno, chwilami deszcz; termometr dnia 1 od 16·0 doszedł do 23·0, zaś dnia 2 od 13·6 do 23·7 C. Barometr z małym ruchem; rano o god. 6ej dnia 3 stan jego był 742·3 millim., termometru 14·8 C. Wiatr południowo-zachodni.

— We środę 4go czerwca: *Suched.* Floryana b.

## Wiadomości bibliograficzne.

— Już opuścił prasę Nr. 6 *Przewodnika bibliograficznego*, wydawanego przez Dra Władysława Wisłockiego. Kraków, 1879 w 8ce str. 81—96. Zeszyt ten zawiera spis dzieł wyszłych w ostatnim miesiącu z druku, jak niemniej treść wielu pism peryodycznych.

OPERA LWOWSKA. Ze wszystkich dotychczasowych przedstawień opery lwowskiej, wczorajsze *Hugenottów* ściągnęło najliczniejszą publiczność. Teatr był prawie przepełniony, a publiczność ożywiona nie szczędziła śpiewakom oklasków. Najwięcej dostało się ich pani Bossi, która tego wieczora śpiewała partyę Walentyny. Po słynnym duecie z Raulem w akcie czwartym wywołano ją pięć razy. Bardzo ładnie odśpiewała także pani Bossi duet trzeciego aktu z Marcelem. P. Zakrzewski nie odpoczywa ani jednego wieczora. Wczoraj śpiewał znów Raula i w partyi tej miał powodzenie. Pani Skalska umiała zdobyć sobie u publiczności naszej sympatyę i uznanie; wywoływano ją też i wczoraj po parę razy. W innych partyach występowali: zawsze poprawny i sumienny wykonawca p. Köhler, p. Toth (który nabrał już trochę więcej śmiałości i swobody) i p. Borkowski. Panna Malewska odśpiewała wcale nieźle partyę pazia. Co do całości wczorajszego przedstawienia, podnieść winniśmy przedewszystkiem scenę spisku w akcie 4-tym; poszła ona tak dobrze i zgodnie, że rzeczywiście zdziwić się potrzeba, jak z skromnemi siłami umie p. Jarecki stworzyć zupełnie poprawną całość. We środę *Lucrecia Borgia*, a we czwartek po raz drugi *Hugenoci*.

## Sprawy sądowe.

### *Proces Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie.*

(Dalszy ciąg).

Dr Czemeryński tłómaczy się dalej w następujący sposób: Przybyliśmy do Wiednia. Pisarczuk miał ze Lwowa rekomendacye do p. Jamesa Klanga, dyrektora ojczystego banku ubezpieczeń na życie i opowiedział mu, o co chodzi. P. Klang wskazał mu Arnsteina, jako osobistość najodpowiedniejszą do przeprowadzenia takich interesów. Na drugi dzień udaliśmy się się z Arnsteinem do Strausa a na trzeci dzień poszliśmy wszyscy do Ertla. P. Klang przedstawił nam Arnsteina jako osobistość ze wszech miar zasługującą na zaufanie, która należycie wywiąże się z zadania. Arnstein radził nam, że najodpowiedniej będzie lombardować listy... (Tu następują wyjaśnienia, co to znaczy lombardować t. j. dać papiery wartościowe w zastaw za gotówkę). Jako stopę procentową oznaczył Arnstein 60 za sto. Z dalszej odpowiedzi oskarżonego wypływałoby, ze już w kwietniu 1875 r. układali się delegaci z konsorcyum o lombard, albo sprzedaż listów dłużnych, które wówczas nie miało żadnego pokrycia, bo pożyczki hipoteczne równały się zeru, a w kasach nie było również żadnego pokrycia ani gotówką ani efektami. W tem przekonaniu utwierdza jeszcze dalszy fakt, że z tego czasu jest oświadczenie piśmienne konsortów, dane delegatom że obowiązują się przeprowadzić sprawę lombardu albo sprzedaży listów dłużnych, i że w ciągu tygodni 4 nie wolno delegatom z nikim innym wchodzić w żadne układy.

Przewodniczący odczytał to oświadczenie a następnie telelegram delegatów wystósowany do Lwowa d. 25 kwietnia, który opiewa: „Do uzyskania prawa kotowania potrzebujemy stampiglii, spisu członków i t. d. Sprawę kotowania oddaliśmy najzaufańszemu znajomemu ministra. Dziś konferencya ministrów."

Przew. Któż to taki, ten „najzaufańszy znajomy ministra?"

Osk. Pan Porges.

Przew. Cóż to znaczy „dziś konferencya ministrów?"

Oskarżony nie daje odpowiedzi.

Dr Stromenger. Czy to ten Porges, który ma akademię handlową?

Osk. Ten sam.

Dr Stromenger robi uwagę, że to istotnie osobistość bardzo wpływowa, skoro dla swej szkoły umiał wyjednać rozmaite ważne przywileje.

Dr. Czemeryński oświadcza, że p. Porges był zawsze uważany za osobistość bardzo wpływową; minister powierzać mu miał rozmaite bardzo ważne sprawy.

Na dalsze zapytania odpowiada oskarżony, że delegaci byli ośmieleni do wystosowania takich telegramów, bo konsortowie robili im takie przyrzeczenia, że byli formalnie zdumieni swojem powodzeniem. Z drugiej strony mieli delegaci silną wiarę, że konsortowie dotrzymają danego słowa. Każdy z konsortów prezentował się wybornie Sam fakt, że Arnstein wprowadził nas do dyrektora Schlesingera, przekonał nas, że są to ludzie wpływowi. Urządzenie apartamentów u Arnsteina i Strausa zaimponowało nam; byliśmy przekonani, że to magnaci. Klang wyrażał się o nich dobrze. Pisarczuk chodził znowu na zwiady do kantorów i tam otrzymał także pochlebne świadectwa o konsortach. Strauss pokazywał oskarżonemu listy świadczące o konneksyach jego z znakomitymi bankierami. Wszystko to wzbudzało zaufanie.

*(Dalszy ciąg nastąpi.)*

## Gospodarstwo handel i przemysł.

### *Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.*

(Dokończenie).

Sprawozdanie Dyrekcyi z działu ubezpieczeń na życie zaznacza najpierw fakt, że myśl ubezpieczeń tego działu zyskuje z każdym dniem coraz więcej zwolenników, Dyrekcya zaś widząc w tym kierunku jedną z najpewniejszych dróg do powstrzymania zubożenia ogółu, nie szczędzi wysileń na rozszerzanie wiedzy o zadaniu tej gałęzi ubezpieczeń.

W r. 1877 było zabezpieczonego kapitału złr. 5,414,039, roczna zaliczka wynosiła złr. 194,686,74: w roku 1878 kapitał zabezpieczony wynosi złr. 6,359,677 roczna zaliczka złr. 231,439 ct. 99.

Staraniem tak Dyrekcyi jak i Rady nadzorczej było, aby drogą odpowiedniego układu przejąć wszystkie zabezpieczenia na życie, nie mniej administracyę spółek na przeżycie od likwidującego się Towarzystwa galicyjskiego ubezpieczeń. W lutym b. r. zawartym został układ, mocą którego Tow. krakowskie objęło z dniem podpisania układu stanowczo wszystkie ubezpieczenia Tow. Gal. i otrzymało pełne rezerwy. Wszyscy więc zabezpieczeni na życie w Tow. Galicyjskiem zostają i nadal na dawnych warunkach ubezpieczeni, ci zaś, którzy pragną przenieść dawne zabezpieczenie zawarte z Tow. Galic. na warunki krakowskiego Tow. wzaj. ubezp. i przez to nabyć prawa do zwrotów, muszą tego piśmiennie zażądać, a Dyrekcya każdemu z osobna przedłoży warunki, pod któremi temu żądaniu zadość uczynić będzie mogła.

Powodem do usilnego starania, aby zabezpieczenia zawarte z byłem Towarzystwem Galic. przejęło Tow. wzaj. ubezp., nie była chęć zysków, lecz obawa, aby przy likwidacyi interesu zabezpieczeni nie zostali narażeni na straty, któreby na ogół musiały zły wpływ wywrzeć a tem samem odciągnąć od zabezpieczenia na życie, do którego Dyrekcya całe nasze społeczeństwo wciągnąć usiłuje. Zawarta ugoda nie tylko zakres działania rozszerzyła, ale usunęła zarazem szkodliwość współzawodnictwa.

Nowych spółek na przeżycie Tow. wzaj. ubezp. nadal tworzyć nie będzie dla zachodzących w tej mierze trudności administracyjnych i innych niedogodności.

Komisya obrachunkowa stwierdza rzetelność przedłożonych rachunków; Rada nadzorcza zaś wnosi:

1. O udzielenie Zarzędowi obsolutoryum.
2. O przeznaczenie

*a)* z czystej pozostałości z ubezpieczeń kapitałów pośmiertnych, wynoszącej 28,919 złr. 74 ct., 20% w myśl statutu na fundusz rezerwowy, 18% na dywidendę od zaliczek uprawnionych (58,528 złr. 51 ct.) w kwocie 10,585 złr 13 ct., na rezerwę zysków na dalsze lata 11,681 złr. 76 ct., resztę do funduszu rezerwowego.

*b)* z czystej pozostałości w dziale ubezpieczeń kapitałów dożywotnich, wynoszącej 14,909 złr. 20 ct., 20% w myśl statutu na fundusz rezerwowy, 15% na pywidendę od zaliczek uprawnionych do niej, resztę na rezerwę zysków na dalsze lata.

Wnioski te przyjęto jednomyślnie, poczem Dr Maksymilian Machalski, zabrawszy głos, daje jasny obraz tego, czem było Towarzystwo przed laty 18tu a czem dzisiaj. Streszczając cały jego rozwój historyczny, przedstawia, jak instytucya ta, będąca początkowo tylko ubezpieczeniem od ognia rozszerzała się stopniowo w dzisiejsze działy (gradobicia, ubezpieczeń na życie i wzajemnego kredytu), jak powołała do życia zbawienny zakład

strazy ogniowej, utworzyła kasę oszczędności, która zamieniona później na samoistny zakład stała się potęgą finansową, jak dalej u tejże Zarząd Towarzystwa utworzył dział zastawniczy, jak rzucił pierwszą myśl Towarzystw zaliczkowych, i pierwszy zakład tego rodzaju wypielęgnował, jak myśl ta pod wpływem rad i zasiłek Towarzystwa, trwających dotąd, szeroko w kraju się przyjęła, wystawiając w końcu galicyi pomnik Tow. używa dziś w kraju i za granicą. Wszystko to, dodaje mówca, mamy do zawdzięczenia gorliwości i umiejętnemu działaniu Dyrekcyi Towarzystwa, tudzież bezinteresownemu działaniu Rady nadzorczej i Delegatów. Wzywa więc Zgromadzenie do wyrażenia swej wdzięczności i uznania przez powstanie. Zgromadzenie przychyliło się do tego z wdzięczną chęcią obsypuje głos mówcy hucznemi oklaskami.

Nastąpiły potem wybory wiceprezesa i 2 radzców, których rezultat już podaliśmy.

Ze sprawozdania Dyrekcyi z czynności Towarzystwa wzajemnego kredytu wynika, że instytucya ta staje się coraz poważniejszą, ogarnia już czynnościami swemi wszystkie części kraju i powiada różnorodnym potrzebom obywateli; mimo tego nie można powiedzieć, żeby już doszła do rozmiarów, do jakich dojść powinna; spodziewać się jednak należy, że obywatele w dobrem pojęciu własnego swego interesu wezmą i w tym zdrowo rozwijającym się dziale Towarzystwa powszechniejszy udział.

Udziałów było z końcem 1878 roku 429,747 złr. 92 cent. Ilość członków 830.

Fundusz rezerwowy wynosi 3680 złr. 79.

Czysty zysk wynosił w roku 1878 35,077 złr. 60 cent.

Komisya rachunkowa poświadcza sprawdzenie rachunków, a Rada Nadzorcza wnosi:

1) o udzielenie zarządowi absolutorium,

2) o wydzielenie z czystej pozostałości z r. 1878 statutami przepisanych tantiem i wypłacenie członkom Towarzystwa wzajemnego kredytu 7¼% dywidendy w stosunku do czasu i kwoty wniesionych udziałów, resztującą zaś pozostałość w kwocie 251 złr. 42 c. przenieść do funduszu rezerwowego. Wnioski te przyjęte zostały.

## Wiadomości

*z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej* o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 2 i 3 czerwca.

Z powodu Zielonych Świąt nie było w dniu wczorajszym targu zbożowego na granicy Kongresówki tak na Baranie jako też i na Kleparzu.

W skutek wczorajszego uroczystego święta dowóz zboża na dzisiejszy targ kleparski był mały, a targ słaby, do czego i niedostatek kupców i młynarzów z Prus przyczynia się. Ceny z wyjątkiem celnej pszenicy doznały spadku. Najwięcej zakupowano dla pobliskich młynów parowych, lubo i jeneci zakupowali na wywóz do Prus.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. od 8·25 do 9·30 złr.; czerwoną od 8·50 do 9·60 złr.; białą od 8·75 do 9·80 złr.; żyto piękne od złr. 6·— do 6·20 złr., pośledniejsze od 5·50 do 6·— złr.; jęczmień piękny od 5·75 do 6·20 złr.; na paszę od 5·— do 5·60 złr.; owies od 5·60 do 6·25 złr.; groch od 6·75 do 7·50 złr.; fasolę od 8·— do 9·50 złr.; jagły od 8·50 do 9·— złr.; bób od — do — złr.; proso od 4·50 do 5·— złr.; tatarkę od 5·50 do 6·— złr.

## Tygodnik finansowy.

Dążność do zwyżki okazywała się i w świeżo ubiegłym tygodniu w całej sile. Ze wobec obfitości pieniędzy zniżającej stopę procentową prywatną już poniżej diskontu Banku austro-węgierskiego, publiczność poszukuje skwapliwie rent austryackich przynoszących w stosunku do ich kursu obecnego znacznie wyższy procent od bieżącej stopy procentowej, niema nic dziwnego, bo na tej podstawie kurs ich nawet jeszcze bardziej wznieść się może bez obawy o straty kupujących. Inna rzecz zachodzi jednak w dążności do zwyżki w zakresie papierów spekulacyjnych miejscowych. Za przyczynę jej podają, co do akcyj bankowych, korzyść, jaką banki wiedeńskie odniosły przez to, że im kilkotygodniowa zwyżka we wszystkich papierach giełdowych, podała sposobność do pozbycia się tego zbytniego zasobu papierów, jaki dotąd w posiadaniu ich zostawał; co do akcyj przemysłowych zaś dostrzega giełda ciągle jakiegoś świeżego ruchu papierów przedsiębiorstw w handlu i przemyśle, którego oczom innych śmiertelników trudno odkryć w równej mierze. Ostatnia okoliczność ma i na banki miejscowe wpłynąć w sposób korzystny, tak że silną dążność do zwyżki w zakresie akcyj bankowych i przemysłowych uważają za usprawiedliwioną. Ale chociażby do pewnego stopnia można uznać słuszność tych zapatrywań, to oparta na nich spekulacya postępuje zbyt nagle i posuwa się za daleko. Korzyść wynikająca ze sprzedaży papierów giełdowych, która dotąd była ciężarem i ciągle grożącem niebezpieczeństwem banków, już w pierwszych tygodniach zainaugurowania nowej zwyżki wyskokowanej została, a czy mało dotąd znaczny ruch w przemyśle zdoła wydać takie owoce, jakich się po nim giełda spodziewa, szczególnie wobec niebezpieczeństw, jakie mu ze strony taryfy cłowej niemieckiej zagrażają, dopiero przyszłość okazać może, która z góry eskontować zdaje nam się rzeczą niebezpieczną.

Mały symptom, że zdaniem niektórych instytucyj, spekulacya miejscowa posuwa się już za daleko, pojawił się w świeżo ubiegłym tygodniu. Mimo wielkiej obfitości pieniędzy, wpływającej na zniżenie stopy procentowej we wszystkich kierunkach, przeważna część instytucyj finansowych wiedeńskich podniosła procent od krótko-terminowych lombardów. Jest to już pewien rodzaj askurowania się przeciw możebnym złym skutkom za daleko posuwającej się spekulacyi. Symptom ten nie ujdzie niezawodnie oka publiczności pozagiełdowej i ostrzeże ją, aby się spekulacyi miejscowej na niebezpieczne drogi porwać nie dała.

Główne różnice między kursami świeżo ubiegłego a poprzedzającego tygodnia były następujące: kurs renty papierowej podniósł się z 68·25 na 68·60, srebrnej z 69·95 na 71·55, złotej węgierskiej z 94·80 na 95. Renta austryacka cofnęła się zaś w swym kursie o drobny ułamek. Kurs akcyj Zakładu kredytowego austryackiego podniósł się z 266·50 na 269·70, kolei Karola Ludwika z 242·50 na 246·50. Kurs złotej waluty zniżył się o drobny ułamek.

**Wiedeń** 1 czerwca.

**Okowita.** Na naszem targowisku ustał znów zupełnie wszelki ruch; cena nominalna 28·50. Peszt, 31go maja 26·75 — 27·—. — Wrocław, 31go maja na maj 50·30 mrk. płacono; — na czerwiec-lipiec 50·— mrk. ofiarowano. — Szczecin, 31go maja: w miejscu 52·— mrk., na maj-czerwiec 51·60 mrk., na lipiec-sierpień 52·30 mrk. — Berlin, 31go maja: w miejscu 51·30 mrk., na maj-czerwiec 51·40 mrk., na czerwiec-lipiec 51·40 mrk., na sierpień-wrzesień 53·30 mrk. — Paryż, 31go maja: na ten miesiąc 54·— frk., na czerwiec 54·25 frk., na lipiec-sierpień 54·75 frk, na wrzesień-grudzień 55·— frk.

**Nafta.** Wiedeń, 31 maja. Amerykańska z dworca 100 kilo z cłem 8·75 złr. — Tryest, 31go maja za 100 kilo bez cła 11·75 złr. — Brema, 31 maja za 50 kilo 8·30 mrk. — Hamburg, 31go maja: w miejscu 8·80 mrk., na maj 8·80 mrk., na sierpień-grud. 8·45 mrk. — Antwerpia, 31go maja, za 100 kilo 21 frk. — Nowy-York, 31go maja, za galonę (2·8 kilo) 6⅞ ct. pap., w Filadelfii 8¼ ct. pap.

*Targ zbożowy.*

**Peszt** 28 maja. Dowóz pszenicy nie wielki, chęć kupna pomyślna. Obrót około 15,000. Ceny stałe. Żyto, owies i kukurudza bez zmiany w cenie. Jęczmień niezmieniony. Płacono za pszenicę na 76 kilogr. po 9·30 — 9·45, na 80 kilg. po 10·25 — 10·35. Żyto na 70 kilg. 72 po 6·25 — 6·40. Jęczmień na 36 — 45 kilg. po 5·90 — 6·90. Owies na 36 — 45 kilg. 5·55 — 5·75. Spirytus po 26·50 — 26·75 złr.

*Przyjechali do Krakowa od 2 do 3 czerwca.*

HOTEL VICTORIA. J. Kluczkowski, W. Krupecki, P. Jankowski, M. Jankowska z Warszawy; Fr. Vavroneh z Żywca; G. Mermod, H. Faber z Francyi; K. Roth Wrocławia; W. Danielski z Drezna; H. Ciężkowski ze Lwowa; J. Hampel z Rzeszowa.



# PRZEGLĄD POLITYCZNY.

*Depesze telegraficzne.*

**Paryż** 31 maja. Poseł francuski Fournier odjechał dziś do Marsylii, skąd odpłynie do Konstantynopola dla objęcia napowrót czynności swego urzędu.

**Londyn** 30 maja. Bióro Reutera donosi z Simli: Rząd odwołał wszystkie wojsko z Dżellalabad; dziś ma być traktat pokoju ratyfikowany.

**Londyn** 31 maja. Izba wyższa odroczyła się do d. 13 czerwca. Depesze urzędowe, które zawiadamiają lorda Chelmsforda i sir Bartle-Frère o mianowaniu Wolseleya naczelnym dowódzcą wojsk i cywilnym rządzcą na teatrze wojny w Afryce, przytaczają za jeden z powodów tej nominacyi różnice zdań istniejącą między Chelmsfordem a Bulwerem pod względem naczelnej kontroli nad rozstawieniem wojsk.

**Londyn** 1 czerwca. Doniesienia z Capetown z d. 14 maja mówią, że pułkownik Wood przeniósł główną kwaterę swoją z Kambuli do Queens-Kraal nad rzekę White-Umwolost, aby ułatwić związki z jenerałem Newdegate. Między Tugerią a warowniami najdalej posuniętemi odbywają się ciągle przesyłki i rzadko widać Zulów.

**Madryt** 31 maja. Na zebraniu 230 deputowanych partyi ministeryalnej zapowiedział Martinez Campos, że trzymać się będzie polityki liberalno-konserwatywnej, inaugurowanej przez Canowas del Castillo, zmniejszy siły zbrojne o 13,000 ludzi i wprowadzi wszelkie możebne oszczędności. Wezwał on konserwatystów liberalnych do jedności, aby byli w stanie rozwiązać kwestyę Kuby i inne bieżące.

**Petersburg** 31 maja. Ze strony świadomej rzeczy zaprzeczają prawdziwości doniesień, jakoby hr. Szuwałow miał być przeznaczony na kierownika ministerstwa spraw zagranicznych, albo objąć w miejsce Makowa ministerium policyi. Faktem jest tylko, że hr. Szuwałow podczas swojego tutaj pobytu zaniósł prośbę o uwolnienie się na czas lata od wszelkich czynności. Również błędną jest wiadomość o dymisyi ministra Greigha.

**Petersburg** 31go maja. Według doniesień z Baku, jenerał Lazarew miał d. 25 b. m. odjechać z sztabem swoim do Czykislaru.

**Petersburg** 31go maja. Według ostatniego biuletynu, w chorobie W. ks. Maryi Pawłownej zaszło niejakie polepszenie; miejscowy przebieg choroby zdaje się, że korzystnie lokalizuje się. *Agence russe* pisze: Z powodu polepszenia zaszłego w chorobie W. ks. Maryi Pawłownej, Car nie wyjeżdża jutro z Liwadyi, lecz dopiero wyjeżdża na obchód złotego wesela cesarza Wilhelma do Berlina.

**Petersburg** 31go maja. Jenerał-gubernator Hurko wydał rozporządzenie, tyczące się ograniczenia sprzedaży i kupna trucizn silnie działających.

**Petersburg** 1go czerwca. *Goniec urzędowy* ogłasza ukaz cesarski z d. 26 maja, polecający ministrowi skarbu, aby w celu uzyskania środków dla pokrycia nadzwyczajnych wydatków spowodowanych ostatnią wojną, wypuścił obligacye 5-procentowej pożyczki krajowej w imiennej wysokości 300 milionów rubli pod następującemi warunkami: Pożyczka zaciągniętą będzie w księgę długów publicznych pod napisem: „Trzecia pożyczka wschodnia“. Obligacyé w imiennej wartości na 100 i 1000 rubli wystawiane będą na okaziciela; procenta płatne dwa razy do roku, d. 1 maja i 1 listopada, zaczynając od d. 1 listopada 1879; amortyzacya nastąpi po 49 latach. Na mocy tego ukazu bank państwa obwieszcza, że podpisy przyjmowane będą od 5go do 7go czerwca po 92½ rubli za 100.

**Petersburg** 1 czerwca. Ostatni biuletyn o chorobie W. Ks. Maryi Pawłownej mówi: W piątek zaszło polepszenie. Wieczorem o 7ej gorączka się wzmogła, lecz o 2ej w nocy znów złagodniała. Zawsze jeszcze stan jest groźny. — W myśl ukazu cesarskiego tymczasowy jenerał-gubernator Odessy rozciągnął ukaz z d. 17 kwietnia (stan oblężenia) także na gubernię Jekaterynosławską i na Besarabię.

**Konstantynopol** 31 maja. Porta postanowiła odwlec wysłanie noty do mocarstw z powodu przyjęcia Aleko baszy w Rumelii. Chce ona uniknąć, aby mogące nastąpić zamieszki w Rumelii nie były jej przypisane.

Jakby za najświetniejszych czasów biurokracyi, centralizacyi i germanizacyi, liberalizm personifikowany w *N. fr. Presse*, oskarża centralny komitet wyborczy dla wschodniéj części Galicyi o takie buntownicze tendencye, jakiemi są: polskość, solidarność, autonomia Galicyi, historyczna indywidualność narodu polskiego, podniesienie ekonomiczne kraju i obok tego wzmocnienie potęgi monarchii. Wszystkie atoli te pragnienia poczytane przez liberalny organ wiedeński za zbrodnie nie są dziś niemi jak za czasów Bacha, ani nawet przekroczeniami, za jakie je uważał nieboszczyk Giskra, o którego śmierci powyżéj donosimy. Boleje zaś *N. fr. Presse* nad zawodem jakiego doznali żydzi galicyjscy (chyba Szomer Izrael) i że wiernokonstytucyjni Rusini (chyba świętojurcy) przechodzą zwolna do obozu polsko-separatystycznego. Daj Boże, bo co do innych żydów i Rusinów, nie mają oni innego obozu, jak wspólny z nami, którego wyrazem są oba komitety centralne przedwyborcze.

Gdyby nie ruch wyborczy w krajach składających Przedlitawię, panowałaby zupełna cisza w polityce wewnętrznej austryackiej; agitacya wyborcza przerywa ją jednak, a jakkolwiek nie podajemy szczegółów o rozmaitych usiłowaniach komitetów, o przeróżnych odezwach i t. p., bo zbyt to rzeczy lokalne, zapisujemy atoli, że w tej chwili jedynie ruch wyborczy podtrzymuje życie publiczne w Austryi, gdyż nawet podczas Świąt Zielonych odbywały się tu i owdzie zjazdy i zgromadzenia, jeżeli nie bezpośrednio, to zawsze pośrednio agitacyę wyborczą mające na celu.

Urzędowa *Wiener Ztg* ogłosiła w ostatnim numerze z d. 1 b. m. pierwotny tekst w języku francuskim konwencyi austryacko-tureckiej o Nowy Bazar, z dodaniem tłumaczenia autentycznego w języku niemieckim.

Podczas Zielonych Świątek zapanowała znów cisza polityczna, zwłaszcza, że większa część zgromadzeń prawodawczych świętuje, a nawet dyplomaci szukają wytchnienia. I tak kanclerz niemiecki wyjechał do Varzinu, zkąd wróci dopiero na obchód złotego wesela cesarza Wilhelma; hr. Szuwałow odwołany z Londynu, ale nie obejmie, jak wróżono, spadku po ks. Gorczakowie, lecz pozostanie w odstawce, a miejsce jego zajmie ks. Łabanow. Zdaje się, że misya pojednawcza Szuwałowa już nie jest na dobie.

Dziś rozpocząć się miały w Wersalu obrady nad projektem pierwszym ustaw edukacyjnych Ferrego, drugi zaś projekt odłożony ma być do sesyi jesiennej. Komisya Izby deputowanych, która obradowała nad pozwoleniem pociągnięcia Cassagnaca, do odpowiedzialności uchwaliła siedmioma głosami przeciw czterem zalecić Izbie zezwolenie na proces. Cassagnac wezwany przez komisyę zapowiedział, że wyświeci stosunek Gambetty do rządu, oparty na formalnej uwowie. Blanqui ma być ułaskawiony dopiere po dniu 5 czerwca, to jest po odrzuceniu przez Izbę legalności jego wyboru. Nie przeszkodzi mu to zatem do ubiegania się ponownie o urząd deputowanego.

Belgijska Izba deputowanych ukończyła w piątek ogólne rozprawy nad ustawą o rewizyi ustawy wychowania ludu a we wtorek przystąpi do obrad szczegółowych.

Rządy rosyjski i niemiecki zrobiły przedstawienie w Bernie z powodu prawa przytułku w Szwajcaryi wychodźcom politycznym. Właśnie zbiera się nowe zgromadzenie narodowe szwajcarskie, lecz rząd nie wnosi żadnej zmiany prawodawczej pod tym względem. Do noty pruskiej i rosyjskiej nie przystąpiły inne państwa.

Jeszcze się nie skończyła sprawa fezu i kołpaka przy wjeździe Aleko baszy do Filipopola. Porta zrobiła ją przedmiotem korespondencyi dyplomatycznej, uskarżając się na wybryki Bułgarów, które zmusiły Aleko baszę do zamienienia fezu na kołpak. Z drugiej zaś strony posądzają i to zdaniem naszem zupełnie słusznie, że Aleko basza odegrał w całej tej historyi komedyę. Wszystko było naprzód ułożone: ukazanie się w Hermanli w fezie, oburzenie ludu, przedstawienia jen. Vitalisa, wreszcie poddanie się Aleko baszy żądaniu większości narodu. *Nordd. allg. Ztg* powiada nawet, że Aleko jeszcze w Konstantynopolu kupił sobie bardzo piękny kołpak bułgarski i sprawił mundur milicyi rumelskiej. A więc nawet garderoba przygotowaną była do tej komedyi.

Lecz cały ten spór kołpaka z fezem nie na tem się jeszcze skończył. Pisaliśmy już, że Porta bardzo oburzona z powodu wywieszenia chorągwi bułgarskiej. Gubernator zastawił się tym razem komisyą międzynarodową, której rady zasięgnął. Zapytani członkowie komisyi mieli jakoby doradzić mu, aby się poddał życzeniom większości mieszkańców. Odczytanie firmanu sułtańskiego odbyło się w obecności ciała dyplomatycznego, duchowieństwa i tłumu ludu. Proklamacyę Aleka przyjęto oklaskami. Firman i proklamacyę odczytano po bułgarsku i turecku; z tego powodu deputacya Greków filipopolskich wręczyła gubernatorowi protest, z powodu pominięcia języka greckiego. Aleko tłumaczył się, że dalsze czytanie obu tych dokumentów w dwóch językach, zajęłoby tyle czasu, że niepodobna było odczytywać je jeszcze po raz trzeci.

# Ostatnie telegramy „Czasu“.

**Bern** 3 czerwca. Zgromadzenie związkowe zostało wczoraj otwarte przemowami obu ustępujących prezesów. Rada narodowa (Izba niższa) wybrała prezesem swym Kuenzli z Argowii, liberała, a Rada Stanów (Izba wyższa) dotychczasowego Stehlina z Bazylei, konserwatystę.

**Darmstadt** 3 czerwca. Słychać, że książę Bułgarski stawi się przed Sułtanem nie w czarnej odzieży i fezie, lecz w mundurze oficera heskiego.

**Berlin** 3 czerwca. Cesarz pośliznął się wczoraj w pokoju na zamku Babelsberg, upadł na kolano. Spuchnięcie kolana nie jest mocne. Cesarz przespał noc bardzo dobrze.

**Paryż** 3 czerwca. Według depesz z Aten 400 powstańców albańskich opanowało miasto Almyro pod Volo i zagroziło spaleniem koszar i złupieniem miasta, jeżeli nie będzie im zapłacony żołd. Na wyspie Cypr panuje wzburzenie, gdyż gubernator turecki w Famagusta kazał dwóch krajowych stracić bez wyroku.

**Petersburg** 3 czerwca. Proces Sołowiewa (sprawcy zamachu na Cara) naznaczony jest na d. 6 czerwca.

**Kursa.** — Wiedeń 1 czerwca godz. 2 m. 30 po poł. — Renta papierowa 68·80. — Renta srebrna 71·—. — Renta złota 80·15. — Losy z r. 1860 127·50. — Akcye Banku Narodowego 839·—. — Akcye kredytowe 272·—. — Londyn 116·—. — Srebro —·—. — Napoleony 9·25—. — Lombardy 83·75. — Losy z roku 1864 160·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 249·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 139·25. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 131·50. — Anglo-Bank 128·60. Obligacye indemn. galic. 90·25. — Losy prem. węgierskie 106·10. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 117·75. — Akcye kolei półn. zach. austr. 135·75. 6% Listy zast. hipoteczne 95·50. — Marki 56·90. Ruble 114·75. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 91·50.

Usposobienie giełdy: pomyślne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

*Antoni Kłobukowski.*

# Kurs pieniędzy i papierów publ.

**Kongregacyi Kupieckiej.**

**Kraków** 3 czerwca

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjski za 100 rs. | 113 — | 114 50 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 60 | 1 65 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 56 50 | 57 50 |
| Dukat ważny | 5 42 | 5 55 |
| 20 frankówka | 9 25 | 9 45 |
| Imperyał ważny | 9 48 | 9 63 |
| Srebro austryackie za 100 złr. | 99 75 | 100 25 |
| Kupony sreb. płatne | 99 — | 100 — |
| *Listy zastawne i obligi.* | | |
| 6% pożyczka krajowa galicyjska | 94 — | — — |
| Obligacye indemnizacyjne galicyjskie | 89 50 | 91 50 |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.) | 83 — | 85 — |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 89 50 | 91 50 |
| 6% listy „ banku hipot. | 94 50 | 96 50 |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włość. | 95 50 | — — |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a. | 93 — | — — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 89 50 | 92 50 |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 91 — | 94 — |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.) | 96 — | 99 — |
| Prioritety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%) | — — | — — |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli] (rub. i kop.) | 98 — | — — |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli] | 98 — | — — |
| 5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli] | 99 75 | 101 50 |
| 4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli] | 89 50 | 91 50 |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210 | 244 — | 248 — |
| „ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 | 137 — | 141 — |
| „ banku hipot. we Lwowie „ 200 | 255 — | — — |
| „ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200 | — — | — — |
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | 19 — | 20 75 |
| Losy miasta Stanisławowa | 23 50 | 25 50 |

**Wiedeń** 31 maja.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4⅕% Renta papierowa | 68 60 | 68 75 |
| 4⅕% „ srebrna | 71 55 | 70 60 |
| 4% „ złota | 80 35 | 80 50 |
| 3⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr. | 117 75 | 118 25 |
| 4% Losy z roku 1860 po 500 złr. | 27 — | 127 50 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 złr. | 29 — | 129 50 |
| „ „ 1864 „ 100 złr. | — — | — — |
| „ „ 1864 „ 50 złr. | — — | — — |
| Losy Como-Renten | 28 50 | 29 — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie 10% podat. | 102 — | 103 — |
| Bukowińskie | 85 25 | 86 — |
| Galicyjskie | 90 25 | 90 75 |
| Morawskie | 101 75 | 102 50 |
| Niższo-austryackie | 104 75 | — — |
| Wyższo-austryackie | 100 — | 101 — |
| Szlązkie | 96 50 | — — |
| Styryjskie | 100 — | — — |
| Siedmiogrodzkie 7% | 83 — | 83 50 |
| Węgierskie | 85 50 | 86 — |
| Węgier. z klauz. 1867 | 82 — | 83 50 |
| 5% Obligi poż. kolei węgierskiej | 112 90 | 113 20 |
| 6% Renta węgierska złota | 93 — | 95 15 |
| 4½% „ „ „ (za Ostbahn). | 73 50 | 74 — |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Banku 120 złr. | 127 75 | 128 — |
| Boden-Credit węgierskie 140 złr. | — — | — — |
| „ „ austryackie 80 „ | 164 75 | 165 25 |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „ | 269 70 | 270 — |
| „ „ węgierskie 200 „ | 253 75 | 254 — |
| Depositen-Bank 200 „ | — — | — — |
| Escompt-Gesell. niż. austr. 500 „ | 815 — | 825 — |
| Gal. Banku hipotecznego 200 „ | — — | — — |
| „ „ dla Hand. i Prz. 200 „ | — — | — — |
| Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „ | 849 — | 841 — |
| Real-Credit-Bank 200 „ | — — | — — |
| Unionbank 100 „ | 89 80 | 90 — |
| Verkehrsbank ogólny 140 „ | 120 — | 121 — |
| Wied. Bankverein 100 „ | 128 50 | 128 75 |
| „ Lombard- & Es.-Bank 100 „ | — — | — — |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta 200 złr. bez% | 50 — | — — |
| Alföld-Fiume 200 „ 5% | 139 — | 140 — |
| Aussig Töplitz 210 „ „ | — — | — — |
| Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „ | 556 — | 559 — |
| Elżbiety 210 „ 5% | 181 75 | 182 — |
| Linz-Budweis 200 „ „ | 163 — | 164 — |
| Salzburg-Tyrol 200 „ „ | 146 — | 146 50 |
| Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „ | 2287 | 2292 |
| Franciszka Józefa 200 „ „ | 149 50 | 150 — |
| Gal. Karola Ludwika 210 „ 5% | 246 50 | 247 — |
| Koszycko-Oderberg. 200 „ „ | 117 50 | 118 — |
| Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „ | 138 50 | 139 — |
| Nordwest austr. 200 „ „ | 136 50 | 137 — |
| „ „ Lit. B. 200 „ bez% | 66 75 | 67 — |
| Rudolfa 200 „ „ | 136 50 | 137 — |
| Siedmiogrodzka I. 200 „ „ | 106 50 | 107 — |
| Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „ | 76 25 | 276 50 |
| Südbahn (Lombardy) 200 „ „ | 84 50 | 85 — |
| Süd-nord. Verb. (Par.) 210 „ „ | 101 75 | 102 25 |
| Theissbahn (Cisańska) 200 „ „ | 208 — | 209 — |
| Tramway Wiedeń. 170 „ „ | 193 — | 193 25 |
| „ „ nowe 70 „ „ | — — | — — |
| Węg. gal. Łupkowska 200 „ „ | 107 50 | 108 — |
| „ Nord-Ost 200 „ „ | 131 — | 132 — |
| „ Westb. Stuhlw. 200 „ „ | 125 75 | 126 25 |
| *Akcye różnych przedsiębiorstw.* | | |
| Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5% | — — | — — |
| Gas-Industrie Wied. 90 „ „ | 92 50 | 93 — |
| Liesing. browaru 100 „ „ | 45 50 | 46 — |
| *Listy zastawne.* | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | 92 — | — — |
| 5% Boden Kredit allg. złotem płatne | 115 — | 115 50 |
| 5% „ „ „ papier. 33 lat | 98 75 | 99 25 |
| 6% Bukow. Kasy Oszczędności | — — | — — |
| 6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat | 94 — | 94 52 |
| 7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat | 97 — | — — |
| 6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat | 91 — | 91 75 |
| 5½% „ „ złote 36 lat | 94 — | — — |
| 4% Gal. Tow. kred. ziemsk. | 82 — | — — |
| 5% Gal. Tow. kred. ziemsk. | 90 25 | 91 — |
| 5% „ „ „ nowe 37 lat | 90 25 | 91 — |
| 6% „ Bank. Hipot. lwow. | 95 — | 95 50 |
| 6% „ „ Włość. | 97 — | 98 — |
| 5½% Hipot. Morawskie 36 lat | — — | — — |
| 5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k. | — — | — — |
| 5% „ „ na w. a. | 101 50 | 101 60 |
| 5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt | 95 50 | — — |
| 5½% Real-Creditbank 36½ lat | 92 50 | — — |
| 5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd. | 101 50 | 102 50 |
| 5½% Węg. ogól. Bod. Kred. 34 lat | — — | — — |
| 5½% „ Boden Credit-Institut | 99 — | 99 25 |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta 300 złr. 5% | 73 25 | 78 75 |
| Alföld-Fiume 200 „ „ | 83 50 | 84 — |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 82 25 | 83 — |
| Donau-Dampfsch. 300 „ „ | 100 25 | — — |
| „ „ 100 i 200 „ 6% | 104 75 | 105 25 |
| „ „ złotem 200 „ 5% | — — | — — |
| Dux-Bodenb. Em. 1871 150 „ bez% | — — | — — |
| Elżbiety 100 „ 4½% | 95 50 | 96 — |
| „ Em. 1862 300 „ „ | 94 50 | 95 — |
| „ Linz-Budweis 200 „ 5% | 94 25 | 95 — |
| „ Em. 1870 200 „ „ | 91 50 | 92 — |
| „ 1872 200 „ „ | 96 40 | — — |
| „ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „ | 90 — | 90 25 |
| Eperies-Tarn. węg. część 300 „ 5% | 77 25 | 77 [illegible] |
| Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½% | 104 90 | — — |
| „ „ wal. austr. „ | 98 50 | — — |
| „ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5% | 104 75 | 105 25 |
| „ poż. 14 milion. 1872 „ | 106 75 | 107 25 |
| „ poż. 1876 r. 100 złr. 5% | 104 — | 105 — |
| Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „ | 93 60 | 93 90 |
| „ „ Em. 1873 200 „ „ | 91 50 | 92 — |
| Fünfkirchen-Bárcser 200 „ „ | 90 80 | 91 10 |
| Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „ | 103 50 | 104 — |
| „ II „ 1867 300 „ „ | 102 50 | 102 75 |
| „ III „ 1871 300 „ „ | 101 50 | 102 — |
| „ IV „ 1872 300 „ „ | — — | — — |
| Glognitzerbahn na mon. kon. 4½% | 93 — | — — |
| Koszycko-Oderb. 200 złr. 5% | 80 80 | 81 20 |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½% | 83 10 | 83 30 |
| „ II „ 1867 300 „ 5% | 86 75 | 87 |
| „ III „ 1868 300 „ „ | 80 — | 80 4 |
| „ IV „ 1872 300 „ „ | 75 50 | 76 50 |
| Morawskiej Gränzbahn 200 „ „ | 72 25 | 72 75 |
| Neuburg Mariazell 200 „ „ | 69 50 | — — |
| Nordwestb. austr. 200 „ „ | 95 50 | 95 75 |
| „ „ Lit B. 200 „ „ | 88 75 | 89 — |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 108 — | — — |
| Pragsko-Dux 150 „ bez% | — — | — — |
| „ Em. 1872 150 „ „ | — — | — — |
| Rudolfa 300 „ 5% | 86 50 | 87 — |
| „ Em. 1869 300 „ „ | 84 — | 84 25 |
| „ Em. 1872 300 „ „ | 84 — | 84 25 |
| „ Salzkam. gut. zł. 200 „ „ | 99 75 | 100 25 |
| Siedmiogrodzkiej I 200 „ „ | 73 50 | 74 — |
| Staatseisenbahn fr. 500 3% | — — | 170 50 |
| „ Em. 1874 500 | — — | 162 50 |
| „ Em. I 200 „ 5% | — — | — — |
| „ Em. II 1874 200 „ „ | — — | — — |
| Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3% | 118 — | 119 — |
| „ 200 złr. 5% | — — | 104 50 |
| Südnordd. Verbind. 100 „ 4½% | 91 50 | — — |
| „ „ II Em. „ 5% | 90 — | — — |
| „ „ III „ „ | 81 — | — — |
| „ „ Em. 1875 „ „ | 103 — | — — |
| Theissb.-Gesell. „ „ | 92 25 | 92 75 |
| Węg. gal. Łupkow. 200 „ „ | 74 57 | 75 — |
| „ „ II Em. 200 „ „ | 72 50 | 73 — |
| „ Nordost 300 „ „ | 75 90 | 76 — |
| „ „ złotem 200 „ „ | — — | 89 50 |
| „ Westbahn 200 „ „ | 75 50 | — — |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 73 — | — — |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau-Regul. złr. 100 | 109 — | 109 50 |
| Premiowe Wiedeńskie „ 100 | 117 75 | 118 — |
| „ Węgierskie „ 100 | 106 25 | 106 75 |
| 3% „ Tureckie fr. 400 | 22 80 | 22 60 |
| Kredytowe złr. 100 | 172 25 | 172 75 |
| Clary „ 42 | 37 75 | 38 25 |
| 4% Donau-Dampfsch. złr. 105 | 106 25 | 107 — |
| Insprukn „ 20 | 23 50 | 24 — |
| Keglewicha „ 10½ | 16 — | 16 50 |
| Krakowskie „ 20 | 19 25 | 19 75 |
| Ofner (miasta Budy) „ 40 | 38 75 | 39 25 |
| Palffy „ 42 | 35 50 | 36 — |
| Rudolfa „ 10½ | 16 50 | 17 — |
| Salma „ 42 | 46 75 | 47 25 |
| Salzburgskie „ 20 | 21 — | 22 — |
| St. Genois „ 42 | 37 50 | 38 — |
| Stanisławowskie „ 20 | 24 25 | 25 75 |
| 4½% Tryesteńskie „ 105 | 120 — | 121 — |
| 4% „ „ 50 | 61 — | 63 — |
| Waldsteina „ 21 | 32 75 | 33 25 |
| Windischgrätza „ 21 | 34 25 | 34 50 |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 48 | 5 52 |
| 20 frankówki | 9 29 | 9 30 |
| Imperyały rosyjskie | 9 57 | 9 56 |
| Funty szterl. angielskie | 11 65 | 11 70 |
| Listy tureckie złote | 10 58 | 10 60 |
| Srebro za 100 złr. | — — | — — |
| Kupony srebrne za 100 złr. | — — | — — |
| Marki niemieckie za 100 marek | 57 15 | 57 25 |
| Ruble papierowy za 100 | 113 26 | 113 50 |

**Lwów** 30 maja.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 263 50 | 267 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 90 — | 91 — |
| 4% „ „ „ „ | 83 75 | 84 75 |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 90 — | 91 — |
| 6% „ „ Banku hipot. gal. | 95 — | 96 25 |
| 6% „ „ włościań. gal. | 95 — | — — |
| 5% Obligi indem. gal. 10% podat. | 89 90 | 90 20 |
| 6% „ pożyczki krajowej | 94 50 | 97 — |
| Rubel rosyjski papierowy | 1 12 | 1 14 |
| Srebro austryackie | 99 50 | 100 50 |
| Kupony w srebrze | 99 25 | 100 25 |

**Warszawa** 29 maja.

| | płacą (rub. kop.) | żądają (rub. kop.) |
|---|---|---|
| 4% Listy zastawne I seryi | — — | 100 — |
| 4% „ „ II „ | — — | 100 — |
| kupon | — | 174 |
| 5% „ „ nowe 1869 r. | — — | 100 90 |
| kupon | — | 218 |
| 4% Listy likwidacyjne | 90 40 | — — |
| kupon | — | 197 |
| Akcye kolei Warszaw.-Wied. | — — | — — |
| „ „ Bygdoskiej | — — | — — |
| 5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864 | — — | — — |
| 5% „ „ „ 1866 | — — | — — |

Tylko co opuściło prasę drugie wydanie znakomitego dziełka panny **Monnier** p. n.

DZIENNIK MAŁGORZATKI

przekład z francuskiego F. B. **2 tomy z rycinami, kartonowane. — Cena 4 złr.**

W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

**Dr Władysł. Miłkowskiego w Krakowie**

Pięknicjszej, bardziej zajmującej, a również wysokiego nastroju moralnego dziełka dla młodych panienek współcześnie, a nawet dla tych, które mają przystąpić do pierwszej komunii, niema literatura nasza. Przekład wyborny. Nadsyłający *kwotę 4 złr. do księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego, otrzymują to dziełko odwrotną pocztą franco.* (748-7-10)

# Ogłoszenie.

L. 1255. (1417-1-3)

Zwierzchność gminna miasta Kęty podaje do wiadomości, że przez dobrowolną **dnia 17 czerwca 1879 r.** o godz. 10 zrana w urzędzie gminnym odbyć się mającą licytację, wydzierżawionym będzie dochód z prawa propinacyi miejskiej, łącznie z pańską karczmą pod l. k. $^{81}/_{95}$ w Kętach przy ulicy Królewskiej położoną, a do Edmunda hr. Larissa należącą, na czas od 1 stycznia 1880 potąd 1883 r.

Cena wywołania za dzierżawny przedmiot powyżej wyrażony z lokalem pod propinację i lodownią wynosi 16,000 złr., bez lokalu i lodowni 15,600 złr.

Oferent winien złożyć 10% wadyum ceny wywoławczej.

Bliższe warunki dzierżawy i licytacyi przejrzane być mogą w ekspedycie urzędu gminnego.

Kęty dnia 24 maja 1879 r.

Burmistrz: *W. Krzysztoforski.*

# Licytacya.

W dniach 9 i 16 czerwca 1879 r. odbędzie się w Podgórzu w domu pod L. 76 sprzedaż przez publiczną dobrowolną licytację, ruchomości należących do spadku po ś. p. Józefie Żabińskim, a mianowicie: kosztowności, sukien, mebli, domowych sprzętów, książek itp. z tem, że przy pierwszym terminie ruchomości te tylko za cenę szacunkową lub wyżej, przy drugim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedawanemi zostaną. (1442-1-4)

*Wacław Adamski,*
c. k. notaryusz, jako komisarz rządowy.

## Poszukuje się do kupna

**realności** niedaleko Krakowa — lub na przedmieściu tegoż: **domu mieszkalnego** murowanego, z parą morgami lub większym ogrodem. Adres: Handel Wgo *F. Szukiewicza* w Krakowie, Rynek A. B. Pośrednictwo wykluczone. (1443-1-3)

## W Czatkowicach

w bliskości Krzeszowic, jest obok drogi prowadzącej do Czernej, **willa do wynajęcia na letnie mieszkanie**, składające się z kilku pokoi umeblowanych, razem lub częściowo. — Bliższa wiadomość przy ulicy Warszawskiej pod L. 19. u p. *Wiktorskiej*, lub w Czatkowicach pod adresem *Styczyńska* poczta Krzeszowice. (1409-1-2)

## Propinacya dóbr Rychwałd

z przyległościami

## Łękawica i Kocierz

**jest do wydzierżawienia od dnia 1go lipca 1880 r.**

Bliższej wiadomości udzieli administracya dóbr w Rychwałdzie, poczta Żywiec. (1415-1-3)

**Na mieszkanie letnie** jest do wynajęcia **kilka pokoi w Zakrzówku** za Wisłą we dworze. Bliższa wiadomość tamże. (1388-3-3)

## Dr. Tadeusz Dworski

ordynować będzie podczas tegorocznego sezonu w **Szczawnicy** (Miodziuś). (1390 3 3)

# Zmiana lokalu.

## Magazyn ubiorów damskich

będący dotychczas przy ul. Grodzkiej L. 64 przeniesiony zostanie zaraz po Zielonych Świątkach do tejsamej ulicy do domu Wnej *Szachnerowej* L. 66, I. piętro.

Przy tej sposobności mam zaszczyt donieść, że zaopatrzyłem Skład w najgustowniejsze, najmodniejsze i z najlepszej materyi wielką ilość plaszczyków damskich, okryć, mantylek, sukni damskich itd. niemniej i dziecinnych ubiorów — jestem przeto w możności wszelkim gustom zadość uczynić. Robotę damskich ubiorów prowadzę przez lat kilka, a uwagę zwróciwszy przez gruntowne wykształcenie w Paryżu, jestem w stanie ceny dać najprzystępniejsze, o czem Szan. Publiczność raczy się łaskawie przekonać. — Przyjmuję wszelkie obstalunki na ubiory damskie i dziecinne i wykonuję takowe szybko, starannie i jaknajtaniej. (1391-2-3)

Dziękując za łaskawe dotychczasowe względy Szan. Publiczności, mam nadzieję, że i w nowourządzonym Magazynie szanowne mnie raczy, a ja ze swej strony dołożę wszelkich sił do łaskawe zadowolenia. Z poważaniem

**J. Faden.**

# Realność

w Półwsiu Zwierzynieckiem pod L. 24 zaraz za rogatką, przy gościńcu położona, odpowiednia do wszelkiego przedsiębiorstwa, składająca się z obszernego domu murowanego, stajni i trzech ogrodów, jest do sprzedania pod nader korzystnemi warunkami. Bliższa wiadomość u Wgo **Różyckiego** na miejscu. (1385-2-3)

# TAPETY

**od 20 cent.** rulon i wyżej.

KUTRZEBA I MURCZYŃSKI

**w Krakowie.**

[1338-6-20]

## Do najęcia od 1go lipca

**dwa pokoje, nyża i kuchnia** — oraz **dwie stancye duże** przy ulicy św. Jana pod Nr. 313. Wiadomość u właściciela na piętrze. (1420-1-6)

## Dr. Jan Filewicz

udzielać będzie rad lekarskiej i w tym także roku w **Szczawnicy** (Hołoderza). [1195 6 6]

## Znakomity rządca dóbr

sam letny (36 L.), obecnie kierujący gospodarstwem na kilkanaście dużych folwarkach w Galicyi po śmierci najchlubniej polecenia rolnych znakomitości kraju, gruntownie teoret. i prakt. wykształcony w każdej gałęzi przemysłu gospod., niezwykłą rutynę i energię w zarządzaniu choćby największemi dobrami; który zapewnić chce czystego dochodu z morgi ornej ziemi do 25 złr. w. a, poszukuje od lipca b. r. stosownej posady w kraju lub w Rosyi, gdyż i językiem tym włada i ma na zawołanie tysiące żeńców, parobków i doskonałych ekonomów. — Łaskawe oferty przyjmuje pod „Akwizycya jakich mało" Wny F. Skowroński we LWOWIE, ulica Zamarstynowska Nr. 22 A. (1301-3-3)

## Niezawodny środek do wytępienia

**szczurów i myszy**

tem się szczególniej zalecający, że na żadne zresztą z zwierząt domowych nie działa trująco.

Cena puszki mniejszej złr. 1·—
„ „ większej „ 1·50

Dostać można wraz z przepisem użycia pod adresem: **St. Wójcik** mag. farmacyi w Uściu Jezuickiem, poczta Sędziszowice. (1272-10 12)

## Poszukuję dzierżawy apteki

z obr. 4—6000. *Koszałek*, (1363-6 6)
Wien, Hernals Hauptstrasse 46.

## Mieszkanie na lato

sześć pokoi elegancko umeblowanych na świeżem powietrzu i z pięknym widokiem, jest na letnie miesiące za bardzo przystępną cenę do wynajęcia. Bliższa wiadomość w pałacu p. bar. *Puszeta* przy ulicy Starowiślniej u p. Zarządcy domu. (1345-3-3)

**Świeże tegoroczne**

# Wody mineralne naturalne,

**również najdoskonalszy**

# Portland Cement

poleca handel pod firmą

## J. SCHAITTER i SPÓŁ.

**w Rzeszowie.**

(1270 4-6

**Medal Towarzystwa Nauk Przemysłowych w Paryżu.**

PRECZ ZE SIWIZNĄ

**MÉLANOGÈNE**

**WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW P. DICQUEMARE starszego CHEMIKA W ROUEN (Francya)**

w jednej chwili barwi siwe włosy na głowie i na brodzie bez niebezpieczeństwa i żadnej woni, wyższa nad wszelkie farby dotychczas w użyciu.

Znajduje się we wszystkich znacznych magazynach perfum.

[81- 3]

**PRAWDZIWE**

# Pigułki Morisona

## Pa ARTHAUD MOULIN.

**Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.**

Skład główny w PARYŻU u p. *Arthaud Moulin* aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. *Trauczyńskiego* „pod Koroną" w Rynku głów. — w CZERNIOWCACH w aptece p. *Golichowskiego*, — w STANISŁAWOWIE u p. *Stechera* apt. (1223-·-)

Nakładem swoim wyszły dla wszystkich potrzebne i pożądane rady pod tytułem:

## Zaraza kłonicowa czyli Dyfterya

podług Dr. Oertla i Dr. Steinera dla wiadomości i przestrogi troskliwych ojców i matek.

Książkę tę polecam troskliwym o zdrowie swych dzieci rodzicom, tudzież wszystkim, którzy mają pieczę nad większą liczbą pracujących w zakładach robotników, a szczególniej dzieci, jak niemniej przełożonym zakładów wychowawczych, szkolnych i t. p. (1233-4-4)

**Cena 60 c.** — Dostać można we wszystkich księgarniach. O stalunki wprost u mnie, odsyłam *franco*. ***Juliusz Wildt w Krakowie.***

# C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank Hipoteczny

wydaje we **Lwowie** i przez filie w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu**

## od dnia 1 czerwca 1879 r.

# Asygnacye kasowe

4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
$4^1/_2$ „ „ „ 60 „ „ „
5 „ „ „ 90 „ „ „

Wszystkie asygnacye kasowe przed 1 czerwca 1879 r. w obieg puszczone, będą oprocentowane o $^1/_2$% niżej, a mianowicie:

$4^1/_2$ procent. od 1 lipca b. r. tylko po 4%
5 „ „ „ sierpnia „ „ $4^1/_2$%
$5^1/_2$ „ „ „ września „ „ 5%

z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Asygnacye kasowe 6%, wydane przez Filię Krakowską, również będą od 1go września 1879 r. oprocentowane tylko po 5%. (1414-1-6)

Lwów d. 28 maja 1879 r.

**Dyrekcya.**

## Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie

wydaje **Asygnaty kasowe**

5 procentowe płatne za 30 dni po wypowiedzeniu
6 „ „ „ 60 „
$6^1/_2$ „ „ „ 90 „
7 „ „ „ 180 „

**KANTOR WYMIANY**

tegoż Banku kupuje i sprzedaje wszelkie efekta i monety na własny rachunek i w drodze komisowej. Wykonywa również polecenia zamiejscowe bezwłocznie. (191 21

Kraków dnia 8 października 1878 r. **Dyrekcya.**

# Kąpiele siarczane W KRZESZOWICACH

w W. Ks. Krakowskiem,

## otwarte z dniem 1 czerwca 1879.

Zamówienia mieszkań w domu łazienkowym, albo w osobnym hoteliku obok łazienek zbudowanym; zgłosić się można do Zarządu kąpielowego w Krzeszowicach. poczta i stacya kolejowa w miejscu.

(Analiza chemiczna źródeł dokonana przez Dra A. Aleksandrowicza, opis zaś Krzeszowic i okolicy oraz samychże kąpieli, ich działania i zastosowania leczniczego, napisany przez Dra Władysława Sciborowskiego, dostać można w Księgarni PP. Gebethnera i Wolffa w Warszawie i Gebethnera i Spółki w Krakowie.) (1259-6 6)

# SZCZAWNICA.

## Zakład zdrojowo-kąpielowy „na Miodziusiu"

*otwartym zostaje 20 maja b r.*

Zakład kąpielowy „na Miodziusiu" zupełnie świeżo został urządzony; oprócz wygodnych pokoi, urządzonych z uwzględnieniem wszelkich wygód dla Szanownych Gości znajduje się dobra restauracya.

Miejsce to w najweselszem położeniu Szczawnicy ma bardzo ładne spacery, wspaniały park z pysznemi widokami na Pieniny i najwyższy szczyt „Koronę". Tuż obok parku znajdują się budynki mieszkalne, zdroje i kąpiele, urządzone z wszelkiemi wygodami.

Salon do zabaw, czytelnia, muzyka, strzelnica, gimnastyka, przytem częste urządzanie wycieczek do Pienin, umilają pobyt ozan. Gościom szukającym zdrowia, jak i osobom do ich towarzystwa należącym. — Omnibus nieustannie kursujący między zdrojem „Józefiny" i Zakładem kąpielowym (1262 3 3)

Sezon mieszkań jest od 20 maja do 1 lipca i od 15 sierpnia do końca sezonu po znacznie zniżonych cenach. — Zamówienia na mieszkania należy przesyłać pod adresem:

**M. Tomasek na Miodziusiu w Szczawnicy.**

**PRZEZ** użycie **ELIXIRU Dra GENDRIN**, b. Professora medycyny zaszczyconego pierwszą nagrodą na wielkim konkursie 1830 r. niechybnie się leczą *złe trawienia i słabość żołądka : rozstroje kiszko-żołądkowe, wzdęcia, gorączki* i *rznięcia żołądkowe*, tudzież *zatwardzenia*. Elixir ten w dziesięćkroć wyższy od Pepsyny, przygotowywanym jest przezemnie ze wszelką możebną starannością. Chorym, dotkniętym jednocześnie *bladaczką, upośledzonem trawieniem* i *wycieńczeniem ze sił*, Dr Gendrin zaleca swój ELIXIR żelazisty, który lekarzom pozwalał osiągnąć zawsze najpożądańsze skutki. W aptekach żądać należy tego lekarstwa, chcąc je mieć rzetelnem, pod tytułem : ELIXIR Dra Gendrin przygotowany przez LEMAIRE'A aptekarza w Paryżu, 14. rue de Grammont, i wymagać zarazem imienia mego na każdym flakonie.

Skład główny w aptece : przy ulicy Grammont, 14, w Paryżu. — We *Lwowie*, w aptece p. KRZYŻANOWSKIEGO, obok Brygidek ; — w *Krakowie*, w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO i REDYKA ; — w *Poznaniu*, u Dra MAŃKIEWICZA i we wszystkich innych znaczniejszych aptekach.

W Stanisławowie w aptece F. Stechera [79 15 24]

KSIĘGARNIA

**S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie**

otrzymała na główny skład:

**Główniejsze zasady języka włoskiego**, podręcznik z którego w bardzo krótkim czasie bez pomocy nauczyciela łatwo i należycie po włosku nauczyć się można. Opracował *J. Weber*. Cena złr. 1·50, z przesyłką pocztową złr. 1·60. (995 5 5)

KSIĘGARNIA

## G. Gebethnera i Spółki

**w Krakowie**

poleca na nagrody:

**Adama Mickiewicza Pan Tadeusz**, czyli ostatni zajazd na Litwie. Cena w oprawie w płócienko angielskie 1 złr. 50 cent., bez oprawy 1 złr. (1368-2-3)

NAKŁADEM I DRUKIEM

**J. A. Pelara w Rzeszowie**

wyszły i są we wszystkich księgarniach krajowych do nabycia:

***Cybulskiego W.***

## REJESTRA EKONOMICZNE

na pięknym papierze w trwałej oprawie. Cena 2 złr. 50 cent.

***Bobrecki J.,***

## REJESTRA LASOWE.

Trzecie poprawne wydanie z uwzględnieniem nowych miar i wag, oprawne 1 złr. 20 cent.

W tejże księgarni są do nabycia:

*a*) Dzienniki najmu robocizn, większe i mniejsze, *b*) Dziennik pieniężny, przychodu i rozchodu, *c*) Raporta tygodniowe, *d*) Raporta dzienne, *e*) Raporta lasowe, *f*) Raporta czynności gospodarczej, *g*) asygnaryusze, *h*) Kwitaryusze, *i*) Dzienniki wyd. obroków, *k*) Książki do wypłaty pensyi i ordynaryi, dla sług folw. (1376 3 6)

**Księgarnia J. M. Himmelblaua**
W KRAKOWIE

poleca znaczny zapas książek oprawnych, a stosownych **na nagrody.** Szczególniej poleca:

A B C w 24 kolorow. obrazkach królów polskich i sławnych ludzi, kartonowane . . złr. 1·—
Wasilewskiego Poezye wydanie 5te kompl. „ 2·—
Wincenty Pol i jego poetyczne utwory przez Lucyana Siemieńskiego . . . . . złr. 2·50
(315-2-2)

# KASY

# ogniotrwałe

**Fryderyka Wiesego**

nabyć można w Krakowie jedynie

**w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie pod Nr. 28.**

190 22

**Z**awiadamia się Szanowną Publiczność, że **otwarcie sezonu kąpielowego** w **Swoszowicach nastąpi w niedzielę d. 8 czerwca b. r.**

Według orzeczenia lekarskiego ma wielką wartość w leczeniu **podagry, reumatyzmu, newralgii** i t. p.

Zarząd kąpielowy postarał się o wszelkie wygody dla Szanownej Publiczności.

Dla ułatwienia komunikacyi kursować będzie regularnie omnibus między Krakowem i Swoszowicami dwa razy dziennie tam i napowrót zrana o 9ej, a popołudniu o 3ej godzinie. (1341-2 3)

## Zarząd kąpielowy.

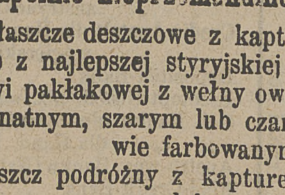

**Tord Boyaux**

niszczący myszy, krety, szczury itd. Uznanie honor. na Wyst. Low. W Paryżu pp. Guerard et C-ie. rue de l'Elysée des Beaux Arts, 17, — w Krakowie w aptekach pp Trauczyńskiego i Redyka,— w Wiedniu w aptece 16 Operngasse. (795-4-)

## Zupełnie nieprzemakalne mężykowy

i płaszcze deszczowe z kapturami **na wiosnę** z najlepszej styryjskiej wiosennej materyi pakłakowej z wełny owczej, w kolorze brunatnym, szarym lub czarnym, prawdziwie farbowanym.

Płaszcz podróżny z kapturem . złr. 7·—
„ „ lub myśliwski „ 10·50
Mężykow lub paltot . . . . . „ 12—16
Piękne kurtki lub styryjskie jupki „ 10—16
**Damskie paltoty lub płaszcze cesarskie** najmodn. krój, bardzo gust. złr. 10—20
**Nieprzemakalne kapelusze styryjskie** dla **mężczyzn i kobiet** z delikat. i miękk. pakłaku, uznane jako najlep. i najprakt. nakrycie głowy . . . . złr. 2·50—4

Wszelkie gatunki modnych materyj na ubrania z najczystszej styryjskiej wełny owczej, zupełnie nieprzemakalnej, dostarcza na metry lub w dowolnych gotowych sukniach najtaniej za zaliczką pocztową. (1188-4-)

**Jan Günzberg**, handel sukna w **Grazu** (w Styryi).

# PORTLAND CEMENT i Gips

poleca Dom handlowy po cenie fabrycznej. (1371-2 4)

## H. Fritsch.

**Osoba** młoda, z dobrego domu, poszukuje towarzystwa damy starszej, na wspólny koszt udającej się do Krynicy. Listy frankowane przyjmuje WP. *Palusińska* w Krakowie, przy placu Maryackim pod Nr. 374 na drugiem piętrze. (1332-3-3)

**P**otrzebny jest do Królestwa **subjekt** rutynowany w handlu win i korzeni.— Wiadomość u *S. Zaczyńskiego* w Krakowie, ulica Szewska Nr. 209. (1381-3-3)

# TECHNIK

Polak, uczący się obecnie na politechnice wiedeńskiej, **poszukuje lekcyi czy to w mieście, czy na wsi**, na czas swych ferij tj. od połowy lipca do 1 października 1879 r. w przedmiotach wykładanych w szkołach realnych, albo też przygotowawczych do tychże szkół. Wiek ucznia (lub uczniów) i stopień ich wiedzy jest mu obojętnym. Może także udzielać biegłej konwersacyi w języku niemieckim, mniej we francuskim. Honoraryum stosownie do okoliczności. — Bliższa wiadomość pod adresem: **J. G. Techniker, Wieden, Polytechnicum Nr. 18 in Wien.** (1316 3-3)

## Bronisława Gabryelska

utrzymująca

# skład fortepianów

*w Krakowie przy ulicy Brackiej pod L. 157,*

otwiera zarazem **biuro umieszczeń** guwernantek, guwernerów i bon różnych narodowości. (1097 8 8)

# Skład Nasion

*dawniej* **J. Jerzmanowskiego**

poleca:

BURAKI pastewne olbrzymie Mammooth i Oberndorfskie,
MARCHEW pastewną olbrzymią białą,
BRUKIEW olbrzymią Sutton's Champion Swede (nasienie oryginalne angielskie świeżo sprowadzone), równie wytrwała jak buraki, sieje się w maju,
BRUKIEW wielką (karpiel) żółtą szwedzką
RZEPĘ szwedzką Rutabaga,
RZEPĘ (Turnips) angielską i ścierniankę,
LUCERNĘ oryginal. francuską (niebieską),
RAJGRAS: angielski, włoski, francuski i mięszanki traw,
KUKURUDZĘ amerykańską Koński Ząb,
PROSO Mohar i GORCZYCĘ białą (na porę obecną),
SIEMIE lniane oryginalne rygskie.

HERBATĘ chińską za $^1/_2$ kilo 2—5 złr., okruchy 1 złr. 40 c.,
BULION ukraiński za $^1/_2$ kilo 2 złr. 50 c.,
STARKĘ z r. 1848 9, słynne wódki bolanowskie, Ratafia i pomarańczówka,
SERY z fabryki w Cichawie: szwajcarski w kręgach i limburski w cegiełkach,
MASŁO śmietankowe z Ostrowa,
MASŁO kuchenne,
SZPARAGI. (1354-5-5)

# Grodziecki PORTLAND-CEMENT.

Otrzymawszy wyłączne w Krakowie zastępstwo Fabryki Portland-Cementu w Grodźcu, zawiadamiam, że w roku bieżącym będę w możności zadość uczynić wszelkim zapotrzebowaniom, otrzymując zaś dwa razy tygodniowo przesyłki cementu, mogę zaręczyć tak za jego niezrównaną dobroć, jakoteż i za świeżość.

**Wincenty Wróblewski**
w Banku Galicyjskim w Krakowie.
(851-11-)

**FAYARD & BLAIN** **PAPIER**

przeciw goścowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (66 19)

# Stare naturalne wina węgierskie

wyborny i wzmacniający napój domowy. Rozsyłka natychmiast za zaliczką pocztową *franco* z tutejszego Bahnhofu:

W baryłkach po 25, 50, 100 litrów, a mianowicie:
Białe wino, stare, pierwszy gatunek, litr po 25 c.
„ „ „ drugi gatunek „ „ 20 „
Czerwone wino, pierwszy gatunek „ „ 28 „

W butelkach po 70 centilitrów:
But. białego wina stołowego, doskon. litr po 35 c,
„ czerwonego „ „ „ „ 40 „
„ do potraw „ „ „ „ 50 „
„ deserowego „ „ „ „ 70 „

z butelką w skrzynkach po 6, 12 i 25 butelek dobrze zapakowanych. Baryłki i skrzynki po cenie kosztu. Zamówienia pod adresem: „An **M. Geringer**, Weinberg und Kellereibesitzer in **Modern** bei Pressburg in Ungarn." [1071-6-6]